

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDZ, SOBOTA 19 WRZEŚNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 52

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Minister Skrzyński przybywa dziś do Warszawy

Paryż, 18 września.

Agencja Wschodnia.

Min. Skrzyński, który przybył tutaj w środę, udaje się do Warszawy, gdzie przybędzie w sobotę rano.

W Paryżu odbył minister dłuższą konferencję z Briandem, dotyczącą w pierwszym rzędzie przyszłych obrad ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych.

Stypendja rządowe dla dziennikarzy.

Czterech wybrańców pojedzie zagranicę.

Zarząd związku syndykatów dziennikarzy polskich na wczorajszym posiedzeniu postanowił na podstawie propozycji zgłoszonych przez syndykaty warszawski, lwowski, wileński i przez związek dziennikarzy w Krakowie przedstawić min. oświaty następujących kandydatów na stypendjum dla kształcenia się zagranicą: Kazimierza Wierzyńskiego, Janusza Laskownickiego, Stanisława Mackiewicza i Jana Matyasika.

Dymisja posła Wróblewskiego.

Waszyngton, 16 września.

(United Press). Dziś zawiadomiono oficjalnie o ustąpieniu posła polskiego Wróblewskiego. Z dymisją posła Wróblewskiego liczone się już od dłuższego czasu, albowiem zauważono jego nieobecność podczas pobytu ministra Skrzyńskiego w Stanach Zjednoczonych. Tymczasowym zastępcą posła jest radca legacji Głiwic, jako charge d'affaires.

Lotnicy rumuńscy i czescy w Krakowie.

Kraków, 18 września.

W godzinach popołudniowych przybyła tutaj eskadra lotnicza rumuńska z szefem lotnictwa rumuńskiego Foulscu na czele. Rumunów witał na lotnisku Rakowickim imieniem D.O.K. pułkownik Koryna, oraz imieniem obozu warownego pułk. Kopczewski.

Dziś również przybył do Rakowickiego samolot czeski z kapitanem pilotem, Kostrba.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka w Moskwie.

Moskwa, 18 września.

Dnia 15 b. m. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-sowieckiej. Ustalono program konferencji, poczem wyznaczono 4 komisje: eksploatacyjno-handlową, techniczną, reklamacyjną oraz regulującą kwestie graniczne. Komisje w dniu 16 b. m. rozpoczęły swe prace.

Nacjonalisci gdańscy bojkotują Ligę narodów

nie chcą uznać jej orzeczenia w sprawie poczty polskiej.

Gdańsk, 18 września.

Z wczorajszej dyskusji w sejmie gdańskim nad budżetem na r. podkreślić należy przemówienie p. nacjonalisty Philipsona, który oświadczył, że jeżeli Liga narodów poweźmie w sprawie poczty polskiej w Gdańsku decyzję, to nacjonalisci niemieccy w Gdańsku nigdy nie uznają jej za prawomocną.

Ostatnie dni p. Grabskiego?

Wielka poufna narada stronnictw u marsz. Sejmu. Przedstawiciele klubów sejmowych niezadowoleni z wyjaśnień premiera.

(Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Il. Republiki“.)

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W godzinach wieczorowych w mieszkaniu marszałka sejmu odbyła się narada, w której wzięli udział szef rządu Grabski oraz przedstawiciele stronnictw. Narada trwała półtorej godziny i uznana została za poufną.



Marszałek Sejmu, Rataj.

Z wiadomości, jakie przedostały się do kularów sejmowych wynika, że reprezentanci klubów pragnęli z us-

szefa rządu usłyszeć autentyczne przedstawienie sytuacji w państwie.

Co do spraw zagranicznych oświadczył premier Grabski, że musi zacząć na powrót ministra Skrzyńskiego. Co do sytuacji gospodarczej, premier powtarzał naogół to co mówił na komisjach senatu.

Znacznej części posłów te wyjaśnienia nie zadowolili. Utrzymują się w pewnych kołach pogłoski, że narada wczorajsza jest pewnego rodzaju wstępem do zbliżającego się przesilenia rządowego.

Ogólnie spodziewają się z początkiem następnego tygodnia narad klubów, które zajmą stanowisko wobec rządu.

Sejm zwołany zostanie 6 października.

Dniety poselskie będą zmniejszone o 6 proc.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Konwent senjorów uchwalił wczoraj, że dnia 29 bm. rozpoczną prace komisje. Pierwsze posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się 6 października, a to w związku z zapowiedzianym na ten dzień przez min. skarbu wniesieniem do sejmu preliminarza budż. na rok 1926. W związku z tem wskazano na konieczność załatwienia przez podkomisję komisji budżetowej sprawozdania najw.

izby kontroli Państwa za rok ubiegły z tem, aby sprawa ta mogła być załatwiona przed rozpoczęciem obrad Komis. Budż. nad prel. na r. 1926. Na wniosek marszałka konwent, biorąc pod uwagę ciężką finansową sytuację państwa, upoważnił go do preliminowania w budżecie sejmu na r. 1926 djeł poselskich o 6 proc. niższych od dotychczasowych.

Następnie przyjęło do wiadomości za prośbą przedstawicieli polskich Izby Ustawodawczych do zwiedzenia parlamentu rumuńskiego w paźd. br. oraz zapowiedź przyjazdu delegacji francuskiego parlamentu w połowie paźd. rb.

Poprawki do reformy rolnej mogą powikłać sytuację.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Na poniedziałkowym posiedzeniu senatu rozpoczęło się głosowanie nad poprawkami do ustawy o reformie rolnej.

Wśród niektórych stronnictw senatu, a zwłaszcza wśród endecji panuje niepokój, by nie przeszły przypadkowo poprawki, zmieniające ustawę, gdyż wywołałoby to w sejmie nieścisłuchane powikłania i tak już trudnej sytuacji.

Ze strony „Piasta“ czynione są energiczne wysiłki, by jaknajmniej poprawek zostało uchwalonych.

Powrót delegatów polskich z Kopenhagi.

Tymczasem podpisano protokół. — 10 października dalszy ciąg rokowań polsko-litewskich w Lugano.

Warszawa, 18 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś rano powróciła z Kopenhagi delegacja polska, która prowadziła rokowania z delegatami rządu litewskiego. W skład delegacji polskiej wchodził p. minister Leon Wasilewski, jako przewodniczący, radca legacji Szumla-kowski, jako drugi delegat, oraz naczelnik wydziału konsularnego p. Karol Poznanski i sekretarz delegacji p. Czudowski.

Warszawa, 18 września.

Zapytany o wynik konferencji kopenhaskiej przewodniczący delegacji polskiej p. minister Wasilewski odpowiedział naszemu przedstawicielowi, że na porządku dziennym były następujące sprawy: spławu na Niemnie, komunikacji, dostępu obywateli polskich na terytorjum litewskie oraz sprawa opieki konsularnej. W sprawie spławu komunikacji pocztowo-telegraficznej i telefonicznej oraz dostępu obywateli polskich na terytorjum litewskie i litewskich na terytorjum polskie osiągnięto zasadnicze uzgodnienie stanowisk obu delegacji.

Ponieważ porządek dzienny konferencji nie został wyczerpany, przeto dal-

szy ciąg jej, na którym będą rozpatrywane sprawy komunikacji kolejowej i opieki konsularnej, został wyznaczony na 10 października w Lugano. W tym sensie został też podpisany protokół z 2-go posiedzenia plenarnej konferencji, które odbyło się 15 września.

Konferencja kopenhaska wywołała wielkie zainteresowanie we wszystkich państwach nadbałtyckich, czego dowodem są liczne artykuły jej poświęcone w prasie duńskiej, szwedzkiej, litewskiej i t. d. Prasa sowiecka i prasa niemiecka również poświęciły uwagę tej konferencji, rozumiejąc wielkie jej znaczenie dla całokształtu stosunków ekonomicznych całego dorzecza Niemna i sąsiadujących z niem państw. W Kopenhadze przedstawicielstwa: angielskie, francuskie i włoskie były utrzymywane w stałym kontakcie z pracami konferencji, o ich przebiegu był oczywiście informowany rząd duński.

Minister spraw zagranicznych Danja hr. Moltke, u którego odbywał delegacji polscy byli z wizytą pożegnani w towarzystwie posła polskiego p. Rozwadowskiego, dał wyraz swemu zainteresowaniu przebiegiem konferencji, uznając jej wielką doniosłość.

Holandrom nie podoba się królowa Wilhelmina.

Haga, 18 września.

Zwołane na dzisiaj posiedzenie izby, na którym miało zostać ustalone odpowiedzi na mowę tronową, miało przebieg nieoczekiwany, bowiem większość wstrzymała się od głosowania. Obrady przerwano.

Japoński parlament w płomieniach.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokio, 18 września.

Staną dzisiaj w płomieniach gmach parlamentu japońskiego.

Pożar, przy bardzo silnym wietrze, trwa. Bliższych szczegółów narazie nie ma.

Herriot i Painleve gratulują sobie wzajemnie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 18 września.

Jak donosi „Petit Parisien“, w czasie spotkania z Herriotem, Painleve wyraził przewodniczącemu izby podziękowanie za piękne przemówienie, wygłoszone na posiedzeniu rady generalnej departamentu Rhone w sprawie Marokka. Ze swej strony Herriot wyraził gratulację Painlevemu z powodu jego przemówienia na otwarciu sesji Zgromadzenia Lig narodów.

Wizyta Cziczierina w Warszawie

zainteresowała angielskie sfery polityczne.

Sowiety dążą do poprawy stosunków z Polska

Londyn, 18 września.

Agencja Wschodnia.

„Daily Telegraph“ w dzisiejszym artykule podaje, że uchwały aljanckie, mające na celu zabezpieczenie granic Polski, wpłyną na charakter traktatu zachodniego, oraz spowodują ożywienie rosyjskiej polityki wśród państw europejskich.

Cziczierin — zdaniem pisma — dążyć będzie do polepszenia stosunków z Polską, a także do wpłynięcia na Mussoliniego, aby nie podpisywał paktu zachodniego, lecz raczej by nakłonił go do pójsicia po linii zbliżenia włosko-sowieckiego. Nadto wszystko zdaje się wskazywać na to, że należy się spodziewać również niejakiego zbliżenia polsko-sowieckiego.

Dawniej pisał „Sherloki Holmesy“

obecnie przepowiada ludzkości lata strasznych cierpień.

Londyn, 17 września.

Znany pisarz angielski, Conan Doyle, który od lat dwóch przestał pisać i zajmuje się spirytyzmem, oświadczył korespondentowi „Evening Standard“, że otrzymał objawienie z zaświata, zapowiadające ludzkości lata strasznych cierpień jako karę za współczesny egoizm. Łączy się to z oburzeniem Conan Doyle'a na współczesną politykę egoistyczną Anglii.

W wojsku łotewskim za pomocą pojedynków rozstrzygać będą sprawy honorowe.

Ryga, 18 września.

Łotewskie ministerjum wojskowe przeprowadziło wśród oficerów armii łotewskiej ankietę w sprawie pojedynków. Otrzymane przez ministerjum odpowiedzi okazały się bardzo rozbieżne. Jednak większa część odpowiedzi oświadcza się za utrzymaniem pojedynków, jako jedynej drogi do załatwienia spraw honorowych w wojsku. Opinia ta zwyciężyła także w ministerjum — pojedynki będą dla oficerów nadal dozwolone.

W urzędach łotewskich nie wolno palić papierosów.

Ryga, 18 września.

Rząd łotewski zabronił palenia we wszystkich instytucjach oraz urzędach państwowych. Zakaz odnosi się zarówno do interesantów jak i do urzędników państwowych.

Olbrzymia powódź w Chinach.

900 wsi pod wodą

Londyn, 17 września.

Z Pekinu donoszą o olbrzymiej katastrofie powodzi, która nawiedziła prowincję Nan-tung. Pod wodą stoi około 900 gęsto zaludnionych wsi chińskich.

Jednocześnie donoszą z Formozy, że miasteczko Kelung stoi pod wodą.

Spisek w Albanii.

Agencja Wschodnia.

Ateny, 16 września.

Donoszą z Albanii, że przygotowano tutaj nowy spisek, wymierzony przeciw Ahmedowi bej Zogu.

Zamach został wykryty przedwcześnie, w rezultacie zaś aresztowano kilkadziesiąt osób. Do spisku należał szereg osobistości ze świata urzędowego Albanii, oraz szereg wyższych urzędników.

Handel polsko-sowiecki w oświetleniu prasy sowieckiej.

Moskwa, 18 września.

„Ekonomiczeskaja Żizn“ zamieszcza artykuł o stosunkach handlowych polsko-rosyjskich. Gazeta podkreśla poprawę tych stosunków i stwierdza, iż zamówienia sowieckie w Polsce sięgają już poważnych sum. W Łodzi Sowiety zamówiły manufaktury za 5 milionów rubli. Przemysłowcy łódzcy mieli przy tym udzielić kredytów na 3 do 7 miesięcy. Maszyn rolniczych i galanterji zakupiono za 1 milion rubli. Ogółem operacje w ciągu pierwszego półrocza osiągnęły sumę 4 milionów rubli, a zdaniem „Ekonomiczeskaja Żizn“ w ciągu ostatnich trzech miesięcy dosięgły 8 milionów rubli, kiedy w ciągu całego roku ubiegłego

załatwiono transakcji tylko na 3 i pół miliona rubli.

Ille sowiety zapłacą Francji za długi carskie.

Paryż, 18 września.

Pogłoski krążące od kilku dni o porozumieniu z Sowiecami w sprawie uregulowania długów rosyjskich, przybierają wciąż nowe formy. Niedawno jeszcze mówiono, że Francja ma otrzymać 50 proc. z sumy, którą winne jej są Sowiety. Dzisiaj mówią, że Krasin zaproponował Francji spłatę długu razem z odsetkami, ale po kursie nominalnej wartości franka, co uczyniłoby zaledwie 20 proc. rzeczywistej wartości długu. Wzajemnie za to Francja miałaby się zgodzić na nacjonalizację swego stanu posiadania w Rosji.

Senat walczy reformę rolną.

Przedstawiciel ziemian twierdzi, iż najlepiej rzecz odłożyć na później.

Warszawa, 18 września.

Na dzisiejszym rannem posiedzeniu senat kontynuował dyskusję szczegółową nad reformą rolną. W pierwszym rzędzie dyskutowano nad grupą artykułów od 16 do 36-go, traktującą o przy musowym wykupie i oszacowaniu.

Senator Thullie (Ch. D.) przywiązuje wielką wagę do artykułu 27 w sprawie szacunku. Zdaniem mówcy, punkt 2 tego art., który mówi o szacunku dla podatku majątkowego, wprowadza zasadę niewłaściwą, gdyż właściciele byli skrupowani w pewnych powiatach stawkami podanymi w rozporządzeniu ministerjalnym.

Senator Biały (Piast), odpiera zarzuty sen. Smólskiego że P.S.L. Piast wywiera presję na inne stronnictwa w sprawie reformy rolnej, i oświadcza, że Piast od samego początku uważał tę ustawę za dzieło kompromisu i odstąpił od niektórych swoich wymagań, aby przyszło ono do skutku. Czyny to z tego powodu, iż uważa, że to ostatni parlament polski, który w tak łagodnej formie uchwała reformę rolną Komisje przyjęły niektóre zmiany, które bądź uniemożliwiają, bądź utrudniają wykonanie ustawy. Jedną z najważniejszych takich zmian jest poprawka do art. 26 o wierzycielach hipotecznych. W tych wszy-

stkich punktach stronnictwo Piasta wno si o przywrócenie brzmienia sejmowego

Sen. Krzyżanowski (Klub pracy) zauważa, że właściwą rzeczą jest interpretowanie naszej konstytucji w zestawieniu z różnymi konstytucjami europejskimi. Otóż tamte konstytucje dopuszczają odszkodowanie w wysokości mniejszej, niż rzeczywista wartość wywłaszczonego obiektu. Żadne z państw oprócz Niemiec, które dopuszczają wypłatę odszkodowania gotówką nie przewiduje innego sposobu płacenia, jak rentą. Wobec tego mówca sprzeciwia się proponowanej przez komisję poprawce, dotyczącej wypłaty odszkodowania w części gotówką, a w części rentą i wypowiada się za sformulowaniem sejmowym. Jednakże klub mówcy nie będzie się sprzeciwiał dopuszczeniu drogi sądowej dla niezadowolonych z oszacowania.

Sen. Cieński (Chrz. Nar.) zauważa że przystępujemy do dzieła niezmiernie trudnego i z tego powodu musimy postępować b. ostrożnie, bo zniszczymy podstawę życia nie tylko obecnych właścicieli, ale wszystkich, którzy po nich nastąpią.

Najlepiej byłoby rzecz odłożyć na później, ale już w każdym razie muszę we zwać — powiedział sen. Cieński — do jaknajwiększej ostrożności w tej pracy.

12-letni chłopiec spowodował katastrofę samochodową.

Zona dyrektora fabryki częstochowskiej Peltzerów uległa złamaniu nogi, a szofer został ciężko ranny.

Częstochowa, 18 września.

Telef. od nasz. korespondenta:

Wczoraj, o godz. 6-ej popoł. z Herbów do Częstochowy wracali samochodem z wycieczki: żona głównego dyrektora fabryki Peltzerów, p. de Hagen, żona głównego buchaltera tejże fabryki, p. Martensowa, oraz 3 dzieci.

Na szosie szofer w pewnej chwili oddał kierownicę samochodowi 12-letniemu synkowi p. de Hagen. Po kilku minutach jazdy młody szoferek najechał na leżący na szosie ostry kawałek żelaza, który wbił się w oponę i rozerwał ją.

Lekkomyślny szofer, który w tak nie odpowiedzialne ręce złożył losy podróżnych, usiłował gwałtownym ruchem powstrzymać auto, wskutek czego wóz wywrócił się.

Skutki katastrofy były fatalne. 42-letni szofer Stanisław Kosmala uległ wstrząśnieniu mózgu, tak że życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo. Dyrektorka de Hagen zламаła tak nie szczęśliwie nogę, że prawdopodobnie zajdzie konieczność dokonania amputacji. Pani Martensowa i dzieci wyszły z katastrofy bez szwanku.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym składam podziękowanie Towarzystwu Ubezpieczeń „EUROPA“ za szybkie wypłacenie mi kapitału pośmiertnego z polisy Nr. 5290 po zmarłym mężu moim, s. p. ADOLFIE JOHNE.

Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po dostarczeniu odpowiednich dokumentów, przewidzianych w Ogólnych Warunkach Ubezpieczeń. 012

Łódź, dnia 17/IX 1925 r.

HALA JOHN.

MARZENIA

senne uważane są przez nowoczesną psychologię jako odbicie utajonych pragnień.

MARZENIA

senne są dokładnie wyjaśnione przez nowoczesnych uczonych.

MARZENIA

senne w ciągu tysięcy lat uważane były za wyrocznię losu.

MARZENIA

senne niekiedy mają wpływ decydujący na bieg naszego życia

„O czym marzą kobiety“

oto pierwszy w Łodzi wspaniały film Foxa, którego nikt nie powinien przeoczyć.

Opowieść o pięknych perłach i ślicznych kobietach.

Dzieci czy prostytutki?

Estoński profesor opowiada o strasznym stanie bezdomnych dzieci w Petersburgu.

(Sp. służba tel. „Il. Republiki“.)

Tallin, 17 września.

Niedawno odbyły się w Petersburgu uroczystości, związane z dwuchsetletnią rocznicą rosyjskiej akademii nauk.

Rząd sowiecki zaprosił na uroczystości te cały szereg uczonych światowej sławy. Między innymi na łamach prasy estońskiej profesor Tentel dzieli się z czytelnikami wrażeniem, które uczynił na nim Petersburg.

Oficjalny program uroczystości akademii był tak bogaty i różnorodny, że gościom nie pozostawało wiele czasu, aby zwiedzić miasto i interesować się obywatelami jego życia. Wydaje się nawet, że rząd sowiecki umyślnie pragnął, abyś my nie wniali zbyt wiele treści Petersburga.

Ogólne wrażenie jest o wiele lepsze, aniżeli, te, które odniosłem w roku 1920, zwiedzając dawną stolicę Rosji. Miasto doprowadzone jest do porządku, jakkolwiek tu i owdzie widnieją jeszcze ślady powodzi 1924 roku. W bardzo złym stanie znalazłem dzielnicę Petersburga, t. zw. wyspę Krzyżową. Tam, gdzie dawniej widniały piękne małe domki, dziś są tylko gruzy i kamienie. Zato na wyspie Kamiennej, w dawnych letnich rezydencjach dziś urządzone są proletariackie domy zdrowia.

Rzuca się w oczy olbrzymia masa żebraków na ulicach, wśród których widać wiele bezdomnych dzieci. Jakiś komunistą opowiada mi, że dzieci te trzymane były przez pewien czas w specjalnych przytułkach, potem jednak z braku miejsca wyrzuca się je znów na ulicę. Podobno bezdomnych dzieci jest obecnie w Petersburgu około 100 tysięcy.

Drożyzna — niesłychana. Petersburg jest chyba najdroższym miastem w całej Europie. Na ulicach nie widać człowieka o zdrowym wyglądzie. Dzieci są chude i chorowite, a 10 i 12 letnie dziewczynki przypominają już z pozorów prostytutki.

Prof. F. HALPERN

pianista

wznowił swą działalność pedagogiczną
Sienkiewicza 20, II p.

Za i przeciw Lidze Narodów.

wa toczyła się w gabinecie prezydenta Stanów Zjednoczonych, w roku pańskim 1921.

— Proszę pana o zupełną szczerość i swobodę w wyrażaniu swego zdania; niech się panu zdaje, że ma pan przed sobą nie prezydenta Stanów, lecz byłego kolegę po fachu.

W te słowa zagał rozmowę prezydent Harding, zwracając się do siedzącego vis a vis Stephana Lauzanne, redaktora politycznego paryskiego „Matin'a”.

— Zechciej się pan przyjrzeć, panie prezydencie, rzekł Lauzanne, pokojowi, który nam ofiarowano, pokojowi kulawemu, obciążonemu tysiącem błędów i grzechów, opartemu na monstrualnej logomachii... Pokój ten opiera się prawie wyłącznie na Lidze narodów. Ligi tej nie żądaliśmy, nie chcieliśmy jej nigdy, i co najważniejsze, nie mieliśmy nigdy zamiaru do niej. Przyjęliśmy ją ponieważ była nam wprost narzucona przez prezydenta Stanów i ponieważ spodziewaliśmy się w ten sposób skaptować opinię i pozyskać serce Amerykanów. Omyliliśmy się, a raczej wprowadzono nas w błąd”.

Przez usta redaktora Lauzanne'a, który w roku 1921 odwiedził prez Hardinga w charakterze półoficjalnym, przemawia ta spora, bardzo wpływowa, odgórną warstwę społeczeństwa francuskiego, która tworzyła większość rządową przy gabinecie Poincaré'go i której politycznym wyrazem był Blok Narodowy.

Ujawniona dopiero dzisiaj, w cztery lata po fakcie opinia jednostki tak wpływowej i reprezentatywnej dla pewnego obozu, rzuca sporo światła na obecną koniunkturę polityczną we Francji i na stosunek rządu i partji do Ligi narodów.

W imieniu Francji przemawiał w Genewie szef rządu p. Painlevé, przemawiał dość zimno i z rezerwą, po nim zaś Paul Boncour w imieniu parlamentu i partji socjalistycznej. P. Boncour przemawiał bardzo gorąco za protokołem ze szlorszczym i za rozszerzeniem ram Ligi. Jego przemówienie nie pokrywało się z mową p. Painlevé aczkolwiek formalnie gabinet p. Painlevé jest rządem opartym na kartelu lewicy, którego najsilniejszą podporą jest stugłowa frakcja socjalistyczna.

Formalnie... Albowiem rząd p. Painlevé nie jest już faktycznie rządem bloku lewicy. Jasno i dobitnie mówi to organ lewicy republikańskiej „Quotidien”. „Grupa socjalistycznych posłów żąda zwołania parlamentu. Ale nie dopnie celu. Rząd woli się obejść bez izby. A jednak racje socjalistów są bardzo ważne. Wojna w Maroku, w Syrii, strejk bankowców są aż nadto dostatecznym powodem do zwołania izby.

Zaden demokracja nie zaprzeczy temu.

Nikt nie zaprzeczy, iż sytuacja w Maroku zmieniła się gruntownie od czasu rozjęcia się parlamentu. Iluzje pierzchy warunków pokoju nie ogłoszono, wspólne akcja wojskowa z Hiszpanią może być i będzie niebezpieczna. Polityka rządu w Syrii otoczona jest tajemnicą. Opór banków i wyzywająca postawa finansjery zagraża wprost pokojowi wewnętrznyemu”.

Faktem jest, iż socjaliści francuscy stanęli w opozycji do rządu Painlevé, a z nimi pójdzie też część republikańców. Faktom też jest, iż coraz większy wpływ na rząd Painlevé i na jego linię polityczną wywierają te grupy polityczne, których porte-parole był i jest p. Ste-

phane Lauzanne. To znaczy się sferę „niechęcającej Ligi narodów”.

W Anglii płyną również dwa prądy, za i przeciw Lidze.

„Największą nieufnością napawa mnie logika z chwilą gdy zamierza się ją stosować w polityce” — wygłosił minister spraw zagranicznych W. Brytanji, Austin Chamberlain w mowie swej z dn. 24 marca r. b. w Izbie Gmin podczas debaty nad protokołem genewskim.

I w myśl tej właśnie „niełogi” polityki angielskiej odrzucili i pogrzebali pakt gwarancyjny.

Przemawiając zaś w Genewie, p. Chamberlain dał wyraz pośrednio ograniczonemu zaufaniu do Ligi narodów, jako wyłącznie narzędzia polityki wielkobrytyjskiej lub instytucji nie wychodzącej w swej akcji poza ramy interesów W. Brytanji.

Wcisnął też p. Chamberlain Ligę narodów między młot i kowadło w kwestji Mossulu, zmuszając ją do wyboru między W. Brytanją a Francją i szeregiem mniejszych państw. Albo Liga przyzna Mossul Anglii i wywiąże się konflikt z Turcją a może i Rosją, albo Liga

odmówi racji Anglii i narazi się na konflikt z najpoważniejszym swym gwarantem.

Z kwestji Mossulu kapitał polityczny wybije Rosja. Z angielskiego ujęcia paktu gwarancyjnego narodzić się mogą niebezpieczne ballons d'essai, których próbę już dała Rosja zapowiedzią (odłożonego tymczasem) wyjazdu Cziczerina na Zachód, via postój w Warszawie.

Konserwatyści angielscy, rządzący w tej chwili, nie pożądamy może wojny, ale nie przykładają wagi do Ligi narodów. Jeśli nie jest to nawet zdecydowany prąd przeciw Lidze, nie jest on również za Ligą.

Przeciwwagą tego prądu jest w W. Brytanji potężny obóz Trade-Union'ów, który po dokonanej dopiero co na zjeździe w Scarborough fuzji związku górników, metalowców i kolejarzy uchwalił większością 3 milionów głosów na tymże zjeździe rezolucję antiimperjalistyczną, której ostrze godzi w politykę rządu w kwestji Mossulu. Obozu tego, radykalizowanego ostatnio, umiarkowanym przedstawicielem był b. premier Macdonald.

Ten obóz, tak czy inaczej, jest wyrazicielem dążeń ideowych i politycznych przyjaznych rozwojowi Ligi narodów.

A wreszcie i w obozie konserwatywistów angielskich są ludzie, którzy uważają istnienie Ligi narodów za rzecz niezbędną.

Były redaktor „Times'a”, Wickham Steed, w wygłoszonej przed dwoma tygodniami mowie w Sorbonie paryskiej rzucił takie ostrzeżenie pod adresem nie co ogólnym:

„Anglicy, a zwłaszcza miliony tych, co brali udział w wojnie, wierzą mocno w to, iż Liga narodów i reprezentowany przez nią ideał jest resztką hasel głoszonych przez armje aljanckie.

Dowiedzcie im, że się omylili, że wiara ich była tylko złudzeniem, a z łatwością mogą dojść do przekonania, że istniejący ustroj społeczny z perjodycznie powtarzającą się wojną jest fałszywy i nieodrzeczny. Od tego do przejęcia się doktryną rewolucyjną pozostaje tylko jeden krok.”

Walka ideowa o byt Ligi narodów nie jest na Zachodzie tylko frazesem.

W. P.

Gdy dyplomaci mówią o pogodzie...

Konferencja Kopenhaska z litwinami nie dała rezultatów, ale może da je na jesieni w Lugano.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki”).

Kopenhaga, 15 września.

Depesze doniosły już zapewne o zakończeniu polsko-litewskiej konferencji w Kopenhadze. Zakończenie to bogate jest jednak w tak ciekawe momenty, że warto jest poświęcić rezultatowi ostatniego posiedzenia nieco więcej miejsca.

Pan Sidzikauskas powrócił z Kowny do Kopenhagi i niezwłocznie nastąpiło spotkanie z delegatem polskim p. Wasilowskim. Tegoż wieczoru miało miejsce znów nowe spotkanie, a następnego dnia odbyło się zebranie plenarne.

Oczekujemy w hallu hotelowym. Drzwi konferencji są zamknięte, a prasa nie jest dopuszczona. Nagle otwierają się i wychodzi ktoś z delegacji polskiej. Dziennikarze rzucają się falangą:

— Jak zakończyła się konferencja — pyta ktoś?

— Na remis — rzecze z uśmiechem delegat.

Tak jest, konferencja skończyła się na remis.

Sidzikauskas przywiózł z Kowny ostateczną decyzję swego rządu, że Litwa nie może się zgodzić na urządzenie konsulatu polskiego w Kłajpedzie. Nasza delegacja również stoi na martwym punkcie: państwo polskie nie może pozostawić swych obywateli, jadących na Litwę, bez konsularnej opieki. Martwy punkt został osiągnięty i wyjścia obecnie jeszcze niema.

— Czy absolutnie niema? — pytam — któregoś z członków konferencji.

— Absolutnie. Jeśli wypadkiem nie zdarzy się jakiś cud — otrzymuję dyplomatyczną odpowiedź.

— A czy zdarzają się cuda w polityce?

— Dla szerokiej publiczności zdarzają się — odpowiada uparty litwin.

Pytam kogoś z polskiej strony: — Czy konferencja jest zerwana?

— Nie. Zerwane są tylko rokowania.

— Czy umowa będzie podpisana co do tych punktów, na które osiągnięto zgodę?

— Umowa nie będzie podpisana, a podpisany będzie protokół.

— Czy protokół ten będzie miał ten rezultat, że drzewo polskie będzie nadal spalwane na Niemnie?

— Nie. Wszystko zostanie po starciu.

Zrozumiałem, że protokół nie będzie miał znaczenia.

— Tak, tak, protokół będzie podpisany — mówi dyplomata.

— Czy są nadzieje, że nowa konferencja w Lugano da rezultaty?

— Lozanna, to piękne miasto i ludzie w Lugano weale nie są uparci.

Widząc, iż tutaj nie dojdę do żadnych rezultatów, zwróciłem się do obecnego tu p. Władysława Neumana, urzędnika naszego ministerstwa spraw zagranicznych, o którego roli pisałem już w poprzedniej korespondencji z Kopenhagi.

— Czy porozumienie nie zostało osiągnięte tylko ze względu na zagadnienie konsularne?

— Nie tylko. Pewną rolę odegrała tutaj także odmowa ze strony litewskiej, aby wznowić ruch kolejowy. Nie

możemy przecież zgodzić się, aby w XX stuleciu zrezygnowano z linii kolejowych i powrócono do podróży furami.

— A więc rezultat konferencji jest przypieczetowany?

— Kopenhaga staje się mniej przyjemna, ponieważ zaczyna się już okres jesiennych deszczów...

Kiedy p. radca Neuman zaczął mówić o pogodzie, widziałem, że niczego się więcej nie dowiem.

A litewski delegat p. Sidzikauskas oświadcza:

— Rezultat rokowań narazie jest ujemny. Kontrasty polsko-litewskie są zbyt wielkie i problemat konsularny znajduje się już poza nawiasem tego, na co możemy się zgodzić bez rozstrzygnięcia innych problemów, zupełnie zasadniczej natury. Trzeba przeciekać, warunki mogą się zmienić.

— Czy p. minister pokłada nadzieję w rokowaniach szwajcarskich?

— Lugano, to piękne miasto w październiku.

Kiedy litewski dyplomata też zaczął mówić o pogodzie, spostrzegłem, że więcej absolutnie się niczego nie dowiem. Milczenie jest złotem dyplomaty. A dyplomaci już wyjechali z Kopenhagi.

B. K.

5 milionów dolarów

pożyczył poznański związek komunalny w Ameryce.

Z Warszawy donoszą nam:

Dnia 16 bm. minister skarbu zatwierdził warunki projektowanej przez poznański związek komunalny pożyczki w kwocie 5 milionów dolarów.

Pożyczka ta będzie zaciągnięta przez poznański związek komunalny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Umowa wstępna o pożyczkę została już spisana. Realizacja jej nastąpi w najbliższym czasie.

Osiągnięta z pożyczki suma ujękowanego będzie w Krajowym Banku Pożyczkowym w Poznaniu i użyta zostanie na długoterminowe kredyty dla rolnictwa, przemysłu i komunalne cele inwestycyjne.

Jak się dowiadujemy, Poznański krajowy związek komunalny ma zapewnić nam możliwość korzystania z dalszych kredytów z tego źródła.

Ostatni list z Genewy.

Chamberlain, maharadza Petalu i inni.

Sylwetki i uwagi z pałacu Ligi narodów.

Od specjalnego wystannika genewskiego „Il. Republiki”.

Genewa, 15 września

Sesja obecna Ligi narodów ma się już widocznie ku końcowi. Niechaj nam wolno będzie, gdy milknie już rozgwar politycznych aktualności rzucić jeszcze wstecz okiem na drugorzędne, a jednak ciekawe zjawiska, towarzyszące obradom tego swoistego „parlamentu” świata.

Za kilka dni opuszczam Genewę. Przyznaję, że za każdym razem czynię to z pewnym żalem. Wytworzyło się tutaj dobrze już sobie znane międzynarodowe towarzystwo, spotykające się na każdej sesji: politycy, dziennikarze, publiczność. Witamy się, jak starzy znajomi, a każdemu się zdaje, że tylko on wyjechał, a inni siedzą tu stale. Czyż można wyobrazić sobie posiedzenie Ligi bez Nansena, hr. Aponyi i czarująco pięknej poetki i dziennikarki rumuńskiej p. Vicaresco?

A jednak sesja ubiegła różniła się znacznie od zeszłorocznej. Jeśli zmiana Herriota na Painleve nie wniosła zasadniczej różnicy do delegacji francuskiej, to jakże inaczej wyglądała delegacja angielska!

Zeszłoroczne miejsce Mac Donalda zajął Chamberlain. Mac Donald nie przypominał w niczym anglosasa. Jego olbrzymia siwa czupryna, długie wąsy i młodzieńcze oczy przypominały raczej egzotycznego dyplomata. Zastąpił go typowy Anglik — Chamberlain — w surducie zapiętym na wszystkie guziki, gładko ogolony o przyzryzanych włosach, z nieodłącznym w oku monoklem, Mac Donald pisał szczerym entuzjazmem, Chamberlain imponował chłodem i spokojem. A oto obok Chamberlaina siedzi znów lord Cecil, wykluczony z delegacji przez dawny rząd socjalistyczny — elegancki światowiec, arystokrata w każdym calu, znany przyjaciel Ligi. Na miejscu skrajnie lewej socjalistki miss Benfield zasiada otulona w drogocenne futra księżniczka Atoll...

I gdzie podział się przedstawiciel Grecji — pierwszorzędnym mówca i prawnik, Politis, posiadający dzięki swym zaletom osobistym wielki wpływ na politykę Ligi? Zato zjawiał się w nowym charakterze Radicz, Dawniej siedział w przedpokojach Ligi i składał podania przeciw rządowi jugosłowiańskiemu a w antraktach jeździł do Rosji i kokietował

bolszewików. Dziś przeprosił się z Pasiczem i jest oficjalnym delegatem Jugosławii. Dla podkreślenia tej zasadniczej zmiany ostrzygił się, umył starannie i włożył czystą białozę...

Mamy tu jeszcze jedną nowalijkę: świętego maharadzę. Anglicy corocznie zabierają do Genewy nowego przedstawiciela Indji. Zdaje się, że jedynie dla dekoracji. W tym roku maharadza Petalu nosi turban jasno-żółtego koloru i długą brodę. Zeszłoroczny maharadza nosił ka pelusz i był gładko wygolony.

Maharadza z Petalu przybył do Genewy z niebывалым przepychem, a poza tem z całą swiata swą i haremem. Mieszka w najlepszym hotelu „Reaurivage”, gdzie zajmuje 48 pokoi. Dyrekcja hotelu niezwłocznie wysiedliła gości z tych pokoi. Trzeba przecież mieć szacunek dla tego brązowego człowieka z długą brodą, którego roczne dochody przewyższają 200 milionów franków szwajcarskich...

Jeśli mówimy tyle o szczegółach minionej sesji, to nie można zapomnieć także i o pewnych rzeczach najważniejszych.

W ubiegłym roku ogólne zainteresowanie zęrodkowane było na właści-

wych pracach Ligi. W tym roku sytuacja o tyle się zmieniła, że na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych omawiano jedynie rzeczy pomniejsze.

Lord Chamberlain jedną swoją zimną, ale pewną zato mową podkreślił, że dawny protokół genewski, zapoczątkowany z takim rozmachem przez Mac Donalda i Herriota, umarł już bezpowrotnie i nie trzeba wcale o nieboszczyku wspominać.

I oto rozpoczęły się rokowania o dwa oddzielne pakiety gwarancyjne na wschodzie i na zachodzie, ale już nie w pałacu Ligi, ale gdzieś pocichu na uboczu, jak robi się rzeczy, które nie powinny właściwie oglądać dziennego światła.

Dlatego szeroka publiczność i brać dziennikarska żegna kończące się posiedzenie plenarne Ligi narodów bez żadnego żalu.

Trzeba zachować energię i chęć pracy dla nowych rokowań w Lozannie, które zapewne nie zadługo się już rozpoczyna i gdzie zapadną większe decyzje, aniżeli w bieżącym roku w Genewie.

Dr. Łaszcz.

Mamy czas!

Chłirczycy są mądrym narodem i możemy się od nich nawet dzisiaj wiele nauczyć.

Oto z Tientsinu donoszą o bardzo dziwnej historii.

Pewien dzielny pocelwy chłirczyk został przejechał na śmierć przez tramwaj, który w Tientsinie wyjątkowo szybko jeździł.

Takie historie zdarzają się netylko w odległych Chinach. Aż do tego miejsca jest to więc historia wprawdzie smutna, ale nie nowa.

Jednak chłirczycy nie zadowollili się rozprawą sądową przeciwko motorniczemu. Sami wymierzili sobie sprawiedliwość. Nie krzyczyli wprawdzie i nie zllnczowali nikogo.

Zemścili się w cichy, ale dotkliwy sposób. Na trzech dzieł po wypadku odbył się pogrzeb ofiary.

Kondukt przechodził również przez ulicę, na której człowiek, spoczywający obecnie w trumnie, stracił życie. Jego krewni postawił nosze z trupem na szynach, siedzieli dokola i zaintonowali pieśń żalobną.

Tramwaj, który przed trzema dniami pedził aż dgonił i zniszczył życie ludzkie, musiał przystanąć.

Policja również nie mogła nic poradzić w ten bierny opór, który nie hałasował i nie groził. Trumna nie ustąpiła z szyn: leżała tam, jako niemy oskarżyciel czasów, które niszcza długie lata życia ludzkiego, aby zyskać kilka minut. Trumna ta zdawała się mówić do wszystkich pedzających przed siebie ludzi:

— „Człowiek, który tu spoczywa, ma czas. Musiał zrezygnować z życia dlatego, że wy nie macie czasu! W obliczu jego milczenia cichnie również chaos tych czasów, które wszystkich gonią naprzód. Na wszystkich nas przyłdźle godzina, gdy będziemy mieli czas, gdy przekonamy się, nieszety zbyt późno, że cały ten pośpech był bezcelowy”.

Prawdopodobnie ta cicha demonstracja nie była celem sama w sobie, bowiem krewni usunął trumnę z szyn dopiero wtedy, gdy przed stawiciel tramwajów zjawił się, złożył kondolencję i wpłacił większe odszkodowanie za życie zabitego.

Z pośród świadków tego wydarzenia chyba żaden nie zapomni niemego oskarżyciela. Były to chwile kontemplacji i zrozumienia, jak bezwartościowym jest wszelki przesadny pośpech.

Wprawdzie powtórzenie takiej sceny w Europie jest niemożliwe, ale byłoby pożądane, aby nasi szoferzy samochodowi przyrzekli się tej pantominie.

Prawdopodobnie zrezygnowaliby na dług czas z 70-kilometrowej szybkości.

Amerikanie stosowali już rozmaite sposoby, zmierzające do zwalczenia harców samochodowych. Na wielu szosach ustawiono tam ostrzegawcze tablice, na których widnieje napis: „Gdy jedziesz powoli, poznasz naszą okolicę! Gdy jedziesz szybko, poznasz nasze wlezenia”!

W jednym z miast wystawiono kadłub rozbitego samochodu, aby odstraszyć szoferów.

W innym mieście kazano szoferowi, aby stał na straży przy trupach, w szczerem polu przez całą noc, a na środku rynku przez cały dzień.

Chłirczycy nie czekali aż państwo przyłdźle im z pomocą. Zastosowali niemy, ale przekonujący protest przeciwko szkodnikom bezpieczeństwa publicznego.

Chłirczycy są jednak mądrym narodem!

Asan

RESTAURACJA TEATRALNA

pod kierunkiem STANISŁAWA ENGLERA

OBIADY od 12 — 5 po poł z 3 dań po Zł. 1.75
KOLACJE od 7 — 10 wiecz. z 3 dań po Zł. 2.50

MENU WIECZORNE

- I. —
Zupa rakowa
Zupa puré z selerów
Barszcz lub buljon z pasztecikiem
- II. —
Szczupak w galarecie
Pasztel sos tatarski
Sałata z drobiu
Rozbeł po angielsku kartofle frits
Cąber barani z fasolką
Gęś pieczona z jabłkami
Sznycel cielęcy garni
- III. —
Suflet czekoladowe
Kompot mieszany
Pysie z kremem.

Od 10—4 Dancing z atrakcjami.

Dr. med.

Leon Kon

przeprowadził się z ul. Andrzeja 7 na ul. Zachodnią 63, tel. 42-89, 928-3 przyjmuje od godz. 4—6.

Pianistka

Romana Praszkiejowa

wznowiła lekcje gry fortepianowej.

Zgłoszenia: ul. Sienkiewicza 37, m. 40 między 3—5.

M. DEKOBRA.

Kupno.

Znalazłem swego czasu w prowincji Ferteen-Brie pewnego prawnika, sprawującego tam czynności sędziego, który miał twarz podobną do małpy, ale był ogromnie przebiegły.

Cała okolica szanowała jego wyroki które zawsze oparte były na sprawiedliwości. Był to rzeczywiście oryginalny człowiek. Cierpliwie wysłuchiwał wszelkich skarg mieszkańców, których traktował, jak ojciec. Nazywał się Saturnin Labredelle i mimo podeszłego wieku posiadał wszystkie nawyki starego kawalera. Zbierał fajki, znaczki pocztowe i monety, a w wolnych chwilach od zajęć nie pisał poprawda wierszy, ale opracowywał studjum etyczne o rozwoju form grzeczności w ostatnim ćwierćwieczu...

Pewnego wieczoru w czasie kolacji sędzia opowiedział nam następującą historję:

— Przed rokiem — było to mnićwiej cej około Bożego Narodzenia — miałem do rozpatrzenia bardzo wiele spraw. Po czątkowo nudziło mnie to bardzo, gdyż sprawy były blahe i nieciekawe. Mię-

dzy innymi wożny wymienił dwa nazwiska chłopów, którzy się powasnili i nie mogli dojść do zgody. Pierwszy nazywał się Machenotte i był pachciarzem, drugi Ballotin — handlował bydłem.

Udzieliłem prawa głosu Machenotte'owi. Chłop przewracał czapkę w reku i zaczął niezdecydowanie:

— Panie dyrektorze...

Zwróciłem mu uwagę, że nie jestem dyrektorem, lecz sędzią.

— Panie dyrektorze od prawa... Powiem panu o co chodzi... — głos mu się urwał, otarł spocone czoło i ciągnął dalej:

— A więc... Ten lotr... ten lotr sprze dał mi krowę... zapłaciłem mu za nią uczciwie... a teraz on żąda...

Przerwałem mu:

— Kochany przyjacielu... W tej sali nie wolno się w ten sposób wyrażać... Proszę mówić spokojnie!

— Ale jak ja mogę mówić spokojnie, skoro... więc, co chciałem powiedzieć... Kupiłem u niego krowę za 110 franków. Gdyśmy już doszli do porozumienia rzekłem do niego: „Dam panu pieniądze a krowę przyprowadzi mi pan potem do domu”... — i zapłaciłem mu 110 franków samemi pięciofrankówkami. Sprzedawca zgodził się na to, przyprowadził

mi krowę do mieszkania i powiada do mnie, abym mu zapłacił 110 franków... „Czyś ty się upił — powiadam do niego — dałem ci przecież pieniądze na rynek!” A on na to: „Pewnie ty się upiłeś! — nie dałeś mi jeszcze ani grosza... Daj mi 110 franków... albo zabieram krowę z powrotem”... A więc... pytam się pana dyrektora... czy ten lotr, ten oszust ma prawo żądać dwukrotnej zapłaty za krowę?

— A czy ma pan świadków?

— Świadków?... Nie, nie mam... Czy trzeba przy świadkach krowę kupować?... Może miałem wójta i proboszcza zabrać ze sobą na rynek, co?...

Zwróciłem się do handlarza bydłem:

— Ballotin... Słyszał pan oskarżenie?... I co pan odpowie?... Otrzymał pan pieniądze?... Powiedz pan prawdę pod przysięgą!...

Ballotin podniósł prawą rękę i rzekł:

— Panie sędzio, ten człowiek kłamie!... Nie otrzymałem od niego ani grosza!

— Twierdzi pan to stanowczo?...

— Przysięgam! — odrzekł uroczyście Ballotin.

Kazałem mu usiąść i przez chwilę na sali panowała cisza. Następnie zwróciłem się do publiczności:

— Proszę państwa!... Trzeba pomóc Machenotte'owi, który jest prawdopodobnie niewinny zupełnie... Sądzę że, każdy ofiaruje kilka franków — zapoczątkowując tę akcję, składam dziesięć franków. A pan, panie Ballotin?... Czy odmówi pan swego poparcia?

Handlarz odrzekł:

— Panie sędzio... Mam dobre serce i ofiaruję dwie pięciofrankówki...

Wziąłem pieniądze do ręki i spojrziałem surowym wzrokiem na Ballotina:

— Co?! Pan się odważył puścić w kurs fałszywe pieniądze?...

— Fałszywe?... Te pieniądze są fałszywe?... — zapytał zdumiony handlarz

— Tak, panie... Przypuszczam, że pan wie o tem najlepiej... Proszę mi natychmiast powiedzieć, kto panu dał te fałszywe monety?...

Ballotin, drżąc na całym ciele, podniósł się z ławki i rzekł:

— Panie sędzio... Te pieniądze wreczył mi Machenotte na rynek za krowę. To są jego pieniądze... On jest fałszarzem, a nie ja...

— To mi wystarczy — odrzekłem — W takim razie odda pan krowę właścicielowi... Proszę zabrać swoje pieniądze... one nie są fałszywe... skłamałem by wydobyć od pana prawdę!

Hum. B. F.



Dziś i dni następnych!
Na zakończenie sezonu letniego

2-ga serja i zakończenie sensacyjnego filmu w 12 aktach p. t. „ZELAZNY CZŁOWIEK“

W roli głównej — niezrównany **LUCIANO ALBERTINI**

Piękna orkiestra symfoniczna.

Piękna orkiestra symfoniczna

Europa musi najpierw rozbroić się moralnie, a potem będzie można mówić o rozbrojeniu militarnym. Brak Rosji, Ameryki i Niemiec w Lidze narodów komplikuje sytuację polityczną.

Genewa, 18 września.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej (trzeciej) włoski delegat Coppola wystąpił przeciwko zgłoszonej przez delegację hiszpańską rezolucji, która, zdaniem przedstawiciela Włoch, jest manifestacją sympatii dla zasad protokółu genewskiego.

Coppola wypowiedział się przeciwko szybkiemu zwołaniu konferencji rozbrojeniowej wskazując, że w obecnej chwili chodzi przede wszystkim o siły ekonomiczne i przemysłowe. Nieobecność w Lidze narodów tak wielkich państw, jak Stany Zjednoczone, Rosja i Niemcy komplikuje rozwiązanie zagadnienia rozbrojenia i sytuację polityczną w Europie.

Mówca przedkłada jednak rezolucję hiszpańską nad wnioski holenderski i węgierski, gdyż idą one jeszcze dalej, czyni jednak przytem szereg zastrzeżeń.

Następnie przemawiał delegat Australji, który wskazał, że Europa potrzebuje przede wszystkim rozbrojenia moralnego.

Przedstawiciel Rumunii Diuware wskazał na to, że kraj jego ma z innymi państwami układy czysto obronne i gotów jest nadal zawierać podobne układy.

Delegaci Chile, Villegas i Brazylii — Clark zwrócili uwagę na zmniejszone siły zbrojne w państwach południowo-amerykańskich.

Przedstawiciel Francji Jouhaux podkreślił, że komisja koordynacyjna posiada jasny niepisany program rozbrojeń. Przy dobrej woli może nawet wyciągnąć praktyczne rezultaty. Robotnicy żądają pozytywnego rozwiązania sprawy rozbrojenia.

Zadna konferencja o pakcie bezpieczeństwa nie może się odbyć bez udziału Polski.

Paryż, 18 września.

„Ere Nouvelle“ podaje korespondencję z Genewy, zwracającą jeszcze raz u-

wagę na ważność przemówienia ministra Skrzyńskiego i zaznaczającą z naciskiem, że żadna konferencja dyplomatyczna nie mogłaby się odbyć bez udziału Polski, która uczestniczyć musi w rozmowach o pakcie bezpieczeństwa na równi z innymi mocarstwami sprzymierzonymi.

Z drugiej strony donoszą, że według ostatnich wiadomości z Genewy, Włochy wezmą udział w rokowaniach, dotyczących się tak paktu reńskiego, jak i paktu wschodniego.

„Echo de Paris“ twierdzi nawet, że dałoby się skłonić Włochy do gwarantowania bezpieczeństwa Polski.

Konferencja mocarstw odbędzie się w Lucernie.

Genewa, 18 września.

Agencja Wschodnia.

W kołach miarodajnych rady ligi utrzymuje się przekonanie, że miejscem w państw sprzymierzonych ze Stresemannem będzie Lucerna.

Minister Skrzyński jest zadowolony.

Tak dowiaduje się „Petit Parisien“.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 18 września.

„Petit Parisien“ dowiaduje się, że minister Skrzyński jest zupełnie zadowolony z zapewnień, udzielonych mu ze strony francuskiej i angielskiej co do równoczesnego traktowania w czasie przyszłych rokowań z Niemcami sprawy zawarcia paktu reńskiego ze sprawami traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego i czechosłowacko-niemieckiego.

Dziś Liga narodów rozpatrzy sprawę polsko-gdańską.

Genewa, 18 września.

Posiedzenie rady ligi, które poświęcone być miało omówieniu spraw polsko-gdańskich, odłożone zostało na piątek, a dziś odłożono je ponownie do soboty.

Abd-el-Krim znów atakuje.

Planuje on podbój całego Marokka.

Fez, 18 września.

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel wznowił działania wojenne w okolicy Bab Hocine. Operacje wojenne w Bibane zostały przeprowadzone wedle zgóry przygotowanych planów. Po pierwszym oporze ze strony nieprzyjaciela, wojska francuskie zdołały u szczytu Bibane przełamać jego opór. Kolumna francuska, która zajęła szczyt góry, złączyła się z kolumną „Mehalla“ (wojska tubylcze, walczące po stronie francuzów), przybyłą z południa. Oddział Mehalla uwolnił od nieprzyjaciela okolice Anuline Tazrout oraz zaatakował powstańców, przybywających z El Niza. Straty francuskie w czasie operacji wojennych w Bibane były nieznaczne, natomiast straty nieprzyjaciela były bar-

dzo poważne. Na froncie, zajmowanym przez 19 korpus, panuje spokój. Po zajęciu Bibane bardzo wielu tubylców zgłasza chęć przejścia na stronę francuską.

Na odcinku Tafrant wojska francuskie umocniły swe pozycje. Artylerja i lotnicy kontratakowali skutecznie ugrupowania szczebu Beni-Ahma. Zdobyliśmy potem większe zapasy amunicji Rifeńców w okolicy Zaounia. Jak zeznają jeńcy, Abd-el-Krim planuje podbój całego Marokka, poczem wraz ze swym bratem, stanąłby na czele rządu. Jeńcy wskazali nazwiska emisariuszy rifeńskich, działających wśród naszych szeregów na rzecz Abd-el-Krima.

Burza sojusznikiem rifeńców.

Londyn, 16 września.

Agencja Wschodnia.

Donoszą tu z Algeru, że okręty francuskie i hiszpańskie zmuszone były wskutek burzy opuścić zatokę Alhucemas.

HELENA

S. DOMANKIEWICZÓWNA

— wznowila —

lekcji wyższej gry fortepianowej
ul. Kilińskiego 48.

Wiadomości sportowe.

GLUCHONIEMY GLOBTROTER W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi głuchoniemy Franciszek Kastrak, który odbywa pieszo podróż naokoło świata bez pieniędzy. Kastrak wyruszył z Bielska stamtąd zaś do Warszawy, z Warszawy przyszedł w dniu wczorajszym do Łodzi. Z Łodzi pójdzie Kastrak do Poznania, stamtąd zaś drogą na Niemcy w dalszą podróż.

AUTOMOBILOWY REKORD SZYBKOSCI POLSKI.

Warszawa, 18 września.

Automobilklub Polski na posiedzeniu komisji sportowej z dnia 16 b. m. ustalił

wyniki rekordu szybkości Polski z dnia 8 września b. r. odbytego na szosie Biłcza—Wolica—Stryj, jak następuje: szybkość na przestrzeni 1 km. — p. Kadłicki (Lwów) na „Lanci“ — 121,212 km w 29 m. 7 s. Szybkość na przestrzeni 10 km. p. inż. Liefeld na Austrodamirle rze 128,755 km. na godz. 4,39,6 sek. — Wynik ostatni został uznany jako oficjalny rekord szybkości. Równocześnie komisja sportowa Automoklubu Polski rozpatrzyła zgłoszenie inż. Liefelda o chęci pobicia dotychczasowego rekordu polskiego szybkości i wyznaczyła termin wyścigu na dzień 27 września godz. 11 rano na szosie Serock—Wyszaków. Oprócz inż. Liefelda, który zgłosił dwa wozy do wyścigu, wezmą udział również i inni

NAJPOPULARNIEJSZA W ŁODZI
PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA
„RENAISSANCE“
CEGIELNIANA 39.
Rendes-vous eleganckiego świata.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości Sz. Publiczności, iż z dniem drąsiejzym wydajemy

OBIADY z 3-ch dań po zł. 2.20
MENU (jak dotychczas),
jak również à la CARTE.

Smaczne potrawy. — Szybka obsługa. — Lokal komfortowy.

Równocześnie komunikujemy, iż w dniach **ŚWIĄTECZNYCH** restauracja „Renaissance“ otwarta będzie:
Dla obiadów: od 12 — 5 p. p.;
kolacji: 7 — 11 wiecz.

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
zysłamy naszym przyjacielom, znajomym i Sz. Klienteli. Właściciele

Restauracji „Renaissance“, Cegielniana 39,
J. Lewi, L. Semiatycki.

Masażysta
S. KAJZER
Zawadzka 27
powrócił.

Potrzebni
zdolni malarze
ul. Kilińskiego 114.

Krzeseła dębowe,
stoły, kozetki, szafy, otomany,
materace oraz wszelkie meble
tapicerskie.
poleca
na warunkach dogodnych
Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny
M. BIRNKE, Wschodnia 47.
Nr tel. 36-75

NA RATY!
Wszelką damską garderobę wykonywam
różną futrzaną robotę oraz z powie-
rzonych towarów podług najnowszych
modeli.
Uwaga! Ceny konkurencyjne.
M. ROZENBERG
Dawniej Wschodnia 49
Dziś CEGIELNIANA 36
lewa oficyna II-gie piętro.

6-cio osobowy Samochód
luksusowy iaksonera okazynie do
sprzedania. Oferty do adm. niniejsze-
go biura pod „Fiat“

Dr. med.
I. Wajnberg
Chor. wewnętrzne
spec. serca i płuc
powrócił.
Cegielniana 42
Konstantynowska 17

Dr. med.
S. Niewiażski
choroby skórne
i weneryczne
leczenie sztucznym
stołcem górskim.
Przyjmuje od 4 do
8 popoł
Sienkiewicza No 34

Pola Heymanowa
udziela lekcji
gry fortepianowej
Andrzeja 31

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ

19

SOBOTA

Dziś: S. dz. Jan.

Jutro: Eustachjusza.

Wschód słońca o g. 5.10
Zachód o g. 5.52
Wsch. księżycy o g. 3.02
Zachód o g. 5.30
Długość dnia 10.57
Ubyło dnia g. 3.52

Tydzień policjanta polskiego.

Zabawy taneczne, rauty, loterie fantowe we wszystkich komisariatach.

Każdy z czternastu komisariatów policji państwowej w Łodzi organizuje w swoim własnym zakresie obchód „Tygodnia Policjanta Polskiego”. W pierwszym dniu, tj. w niedzielę dnia 20 bm., niezależnie od programu ogólnego, w obrębie każdego komisariatu urządzone będą zabawy i widowiska siłami członków P.P., byłych członków milicji obywatelskiej, policji ludowej i innych organizacji bezpieczeństwa oraz z udziałem stowarzyszeń sportowych i kulturalnych, które na czas „Tygodnia Policjanta Polskiego” oddały się całkowicie do dyspozycji komitetowi głównemu i komitetom dzielnicowym.

W niedzielę wieczorem na terenie wszystkich komisariatów odbywać się będą zabawy taneczne, dancingi, rauty, loterie fantowe itp. w lokalach publicznych oraz w lokalach stowarzyszeń.

Szczegóły programu poszczególnych komisariatów podamy jutro.

Pracownicy miejscy tworzą koło ligi obrony powietrznej państwa.

Pod przewodnictwem p. J. Zalewskiego, dyrektora zarządu głównego magistratu m. Łodzi, odbyło się w dniu 18 b. m. zebranie w sprawie zorganizowania przez pracowników zarządu m. Łodzi koła ligi obrony powietrznej państwa.

Pan dyrektor w dłuższym przemówieniu zapoznał zebranych z celami wojewódzkiego oddziału ligi obrony powietrznej państwa, podkreślił najbardziej charakterystyczne momenty, na których opiera swą działalność liga obrony powietrznej państwa i wskazał na konieczność współdziałania w tej wielkiej pracy ze strony pracowników zarządu m. Łodzi.

Ażebym dopiąć tego celu należy zwołać pełnomocników z poszczególnych wydziałów magistrackich, a następnie zwołać ogólne zebranie wszystkich pracowników zarządu m. Łodzi.

Po dyskusji, która się wyłoniła w tej sprawie, postanowiono:

1) Utworzyć tymczasową komisję organizacyjną w sprawie zorganizowania przez pracowników zarządu m. Łodzi koła ligi obrony powietrznej państwa i powołać w skład jej: pp. dyrektora zarządu głównego J. Zalewskiego, Misiaka, Wojdana, Kleka, Barczewskiego, naczelników: pp. Rzewskiego, Galaske, Waltratusa, Kempnera, inż. Brzozowskiego, inż. Berlinera, E. Richtera;

2) Upoważnić pana dyrektora Zalewskiego i p. Barczewskiego do zredagowania w imieniu komisji tymczasowej odpowiedniej odezwy do ogółu pracowników, oraz do dostarczenia literatury propagandowej;

3) Zwołać na dzień 3 października, na godz. 9 rano zebranie pełnomocników łącznie z tymczasową komisją organizacyjną, celem ustalenia porządku dziennego ogólnego zebrania oraz utworzenia wspólnej listy kandydatów do zarządu ligi koła;

4) Zwołać ogólne zebranie pracowników zarządu m. Łodzi w dniu 18 października 1925 roku o godz. 11 rano w sali posiedzeń rady miejskiej.

Na tem posiedzenie zakończono.

Już się zorientowali i awczasu ciągną pasek.

Z chwilą nastania chłodniejszych dni sprzedawcy węgla podwyższyli ceny i pobierają do 5 zł. za korzec.

Bezprzekładna ta lichwa winien zacząć się oddziaływać przy komisariacie rządu.

„Złe miasto“ na biurokratycznym haku.

Łódź na kolanach przed św. Biurokracym.

Martwi się i pisze... memorjały, rekursy, podania i odwołania.

Żadne miasto na świecie nie ma tak wyraźnego oblicza, jak nasza najmilsza Łódź.

Kto kiedykolwiek się z nią zetknął, musiał coś całkiem niedwuznacznego powiedzieć: każdego uderza jej prymitywnie brutalna jednolitość, jednorodność i wyrazistość.

Życie tu jest grubo ciosane, żadnych mglistości i niedomówień: jak mnie widzisz — tak mnie bierz...

Poetów i marzycieli to szalenie denerwuje, brak im bowiem tej tajemniczości i subtelności, brak dowolności i kaprysu.

Wszystko stoi twardo na miejscu i razi swym bezwzględny realizmem.

— Złe, cholerne miasto! — mówią ci którym potrzebna jest jakaś osłoda w życiu, złudzenie, barwny papierek, w który owijają się gorzka pigułka codziennego istnienia.

Mimo to, jest Łódź pełna jaskrawych paradoksów, poczynając chociażby od jej nazwy i godła...

— Skąd i dlaczego — Łódź?! Czy dlatego, że właśnie niema tu nawet marnej rzeki, ani chociażby mizernego dopływu? Czy dla usymbolizowania jej aspiracji, jako jedynej łodzi na czarnym, martwym stawie naszego bytowania, która wypłynęłaby chciała na szerokie wody bujnego twórczego życia?

Niewiadomo!

Ale myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że Łódź jest zawsze jednakowa...

O nie! Zmienność jej jest wprawdzie pozbawiona wszelkiego kaprysu i fantazji, tem nie mniej bardzo się uwydatnia.

Na twarzy Łodzi wyryte są najcharakterystyczniejsze cechy przeżywanego okresu.

Oto, proszę przypomnijcie sobie, jaką ona była w ciągu ostatnich kilku lat.

Zacznijmy chociażby od owego momentu gdy

żółte, wilgotne cegiełki mydła Schichta zapiełniały wszystkie ulice, domy, mieszkania prywatne, sklepy i gabinety lekarzy...

Ilością posiadanego mydła mierzono wówczas nie tylko majątek i stanowisko społeczne, ale niemal i pochodzenie danego obywatela.

Żadne kryształki i jedwabie nie były tak cenione, jak wszechpotężny Schicht. Nagle opadła fala mydlana, rozplynęła się i znikła...

W ciągu kilku dni zmieniła Łódź swój wygląd i charakter — stała się wielkim „kantorem wymiany”.

Na każdym niemal kroku widziano szyldy i wystawy sklepowe, w których wyłożone były różnokolorowe banknoty — dolary, franki, liry, funty...

Porozumiewano się na ulicach za pomocą krótkich, tajemniczych cyfr, oznaczających „kurs”, względnie ilość zafiarowanego „materiału”...

W kawiarniach, restauracjach w kinach i teatrach wszystko żyło pod znakiem giełdy.

Przekupka na rynku i chłopiec-gazeciarz wiedzieli dokładnie, jak co „stoi”...

Minęło i to — jeszcze zanim nastąpiła stabilizacja — ot, poprostu zabrano się do „rzeczy”, do swojego „fachu” — do manufaktury.

Ale nie tak jak ongi, jak dawniej, a lawa — kto żył — handlował bostonami i wulurami.

Każdy kącik mieszkania — szafy, kredensy, nocne stoliki, komórkę, łazienki i inne ubikacje — wszystko to było zapchane stosami przeróżnych wyrobów włókienniczych.

Lekarze, aktorzy, fryzjerzy, szewcy i urzędnicy — wszyscy mieli „dobre ukrytą „paczkę”.

która stanowiła całą ich oszczędność, nadzieję i oparcie.

A jednocześnie zapanowała epidemia „domów ekspedycyjno-transportowych”.

Każdy tragarz był „ekspedytorem”, a każdy furman akcjonariuszem „cichym” lub „głośnym” współnikiem jakiegoś „polonu”, „polrosu”, czy „po-

lusu”...

Działo się pono tak i w innych miastach w pewnych okresach, ale

Łódź jest krańcowa, stanowi jakby jedną rodzinę, żyje jedną myślą, z jednej kieszeni.

Gdy jest źle — to wszystkim, od góry do dołu: Łódź ma jedną głowę i jedno serce:

albo się entuzjasmuje — bozwzględnie zapamiętało, albo odrzuca, nie przyjmując, a wtedy nie pomagają żadne argumenty i dowody...

Jest to miasto, gdzie wyrwany i chybił-trafił z masy człowiek może mówić w imieniu wszystkich, jeżeli jest prawdziwym, naturalnym łodzianinem.

I oto naprzykład teraz:

Łódź stoi na kolanach i trzyma w wyciągniętej dłoni podanie, prośbę do urzędu ministerialnego, do władz skarbowych, do sądu...

O coś wciąż prosi, na coś się skarży, protestuje, projektuje, wyjaśnia...

Wysłała delegacje i pisze memorjały, rekursy, odwołania i podania...

Błagalny swój wzrok skierowała w stronę Warszawy i uparcie wciąż puka do bram wszelkich urzędów. Chce przekonać, chce dowiedzieć, że musi żyć, że ma prawo do życia...

Nad miastem naszym rozpostart jest olbrzymia płachta z krótkim, lecz wymownym napisem:

„Biuro próśb i podań”.

Łódź pisze... Stęka, martwi się i pisze...

Martwi się dlatego, że nie wierzy w skuteczność swych zabiegów, że zwykła wierzyć tylko sobie, swojej energii i pracy...

A dziś — zawisa na biurokratycznym haku, który jest jej obcy i wrogi.

Ad. Sz.

Lot na niezmontowanym aparacie.

Hydroplan „Amfibja“ miał przylecieć do Łodzi, lecz rozbił się pod Radziwiłowem.

Liga obrony powietrznej państwa jest instytucją niestety niepożyteczną. Tydzień lotniczy, który świeżo się zakończył, był dobrym dowodem zrozumienia celów ligi, jakie szerzy się coraz bardziej w społeczeństwie.

Składki na ligę — mimo przygnębienia gospodarczego, jakie u nas panuje — sypnęły się hojnie. Ale gdy tak jest, trzeba, by i różne organy ligi z największą sumiennością odnosiły się do swoich zadań.

Niestety nie zawsze się tak dzieje. Świeżo mamy pod tym względem do zanotowania wypadek wcale niemiły, który cudem tylko nie zakończył się katastrofą.

Niedawno mianowicie L.O.P.P. zakupiła we Francji hydroplan „Amfibja“ za 100 tysięcy franków.

„Amfibja“ postanowiono użyć do celów propagandowych tygodnia lotniczego w Łodzi.

Na oznaczony dzień jednak „Amfibja“ jeszcze nie była zmontowana i po mimo wyraźnego sprzeciwu centralnych zakładów lotniczych, które mon-

taż prowadziły, jakieś nieodpowiedzialne czynniki w L.O.P.P. postawiły na swoim.

Rezultat tego był smutny.

Lotnik wojskowy, który miał prowadzić „Amfibję”, rzekł się lotu na niezmontowanym aparacie.

Znalazł się jednak lekkomyślny śmiałek, pilot cywilny, p. Wodledge, który poleciał.

Oczywiście źle zmontowany aparat nie mógł się długo utrzymać w powietrzu i trzeba było pod Radziwiłowem lądować w najgorszych warunkach.

Aparat uległ przytem częściowemu rozbiciu, lotnik na szczęście wyszedł bez szwanku.

Naprawa aparatu będzie kosztować kilka tysięcy złotych — z groszowych składek.

Takie rzeczy nie powinny się zdarzać.

Nie jest to dobrem uzupełnieniem propagandy tygodnia lotniczego — i władze L.O.P.P. powinny energicznie w to wkroczyć, by na przyszłość tego rodzaju wypadkom zapobiec,

Amnestja dla podatników.

Kto chce z niej skorzystać musi wpłacić podatki do dnia 25 b. m.

Przypominamy, że 25 września upływa termin przyjmowania przez urzędy skarbowe zaległych kwot podatkowych z doliczeniem 1 proc. kary.

Wobec tego, że prolongata tego terminu, według posiadanych przez nas informacji, nie jest przewidziana, należy w interesie własnym w najbliższych dniach wykorzystać stosowaną obecnie ulgę przed samym bowiem terminem będzie w urzędach skarbowych wielki natłok, podobnie jak to miało miejsce przed 1-ym wrześniem.

Według posiadanych przez nas danych w obrębie łódzkiej izby skarbowej bardzo znaczny odsetek podatników w ciągu bieżącego miesiąca skorzystał i omawianej ulgi.

Przeciw otyłości zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie uznaną Koloidynę (Colloidyne Dubois). Koloidyna jest środkiem odtłuszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i niema ubocznego szkodliwego działania. Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie. Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Nowy gmach rady miejskiej stanie na Placu Wolności.

Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydium rady miejskiej, na którym między innymi omawiano sprawę budowy gmachu dla rady miejskiej, w celu oddania z powrotem dotychczasowego lokalu na potrzeby władz szkolnych.

W konkluzji postanowiono wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem, o wybudowanie gmachu na Placu Wolności pod nr. 12 przy magistracie, gdzie obecnie mieszczą się hale.

Uchwalono również, że loże w teatrze miejskim przeznaczone dla prezydium magistratu i komisji teatralnej, służyć będą, poza premierami, dla prezydium rady miejskiej. (b)

Do 15-go października należy wpłacić podatek obrotowy za I-sze półrocze.

Wczoraj na ulicach naszego miasta ukazało się ogłoszenie treści następującej: Przewodniczący komisji szacunkowej państwowego podatku przemysłowego przy urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje w myśl art. 79 ustawy z dn. 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 z 1923 r. poz. 412) do publicznej wiadomości, że nakazy płatnicze na państwowy podatek przemysłowy za I-sze półrocze 1925 r. zostały rozesłane.

Kwoty wymierzonego podatku należy wpłacić do kas skarbowych najpóźniej do dnia 15-go października 1925 r.

Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem komisji szacunkowych do komisji odwoławczej w terminie do dnia 15-go października 1925 r. (art. 85).

Przedsiębiorstwa i zajęcia podlegające podatkowi przemysłowemu, które osiągnięte zostały do opodatkowania po dniu 15 września 1925 roku i otrzymały po tym terminie nakazy płatnicze, mogą wnosić odwołania od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku, za pośrednictwem komisji szacunkowej do komisji odwoławczej.

W ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego. Te przedsiębiorstwa i zajęcia winny wpłacić podatek przemysłowy w ciągu 8 dni licząc od dnia następnego do doręczenia nakazu płatniczego.

Prawo wniesienia odwołania nie przysługuje temu płatnikowi, który wbrew przepisom art. 52, 54 i 55 ustawy o podatku przemysłowym bądź wcale nie złożył zeznania o obrocie, bądź złożył je po terminie. Odwołanie takiego płatnika nie będzie rozpatrywane (art. 86 ustawy).

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przewidzianym terminie.

Konwent seniorów zbierze się we wtorek, a w czwartek pełna rada.

Dnia 17-go bm. pod przewodnictwem p. r. Pfeiffra, odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którym załatwiono szereg spraw drobniejszej wagi. Między innymi rozpatrzone kilka podań o subsydia miejskie, załatwiono kwestję wydatków, związanych z urządzeniem działu łódzkiego na wystawie lwowskiej itp.

Na wtorek, dnia 22 bm. wyznaczone zostało posiedzenie konwentu seniorów. Pierwsze po ferjach letnich posiedzenie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 24-go bm.

Ciężka sytuacja instytucji dobroczynnych.

Sieroty, starcy i kaleki winny się znaleźć pod opieką miasta.

Dobroczynność prywatna nie może podjąć temu zadaniu.

Kwestja egzystencji różnych instytucji filantropijnych nabrała w czasach wojennych bardzo wielkiego znaczenia. Wojna bowiem przyczyniła się do ruiny najszerzych warstw społeczeństwa zarówno pod względem moralnym jak i fizycznym.

Ilość nędzarzy sierot i wdów, pozabawionych opieki i dachu nad głową, zwiększyła się niepomniernie.

Prócz tego wojna wyrzuciła poprostu na bruk tysiące żołnierzy i robotników, którzy po zlikwidowaniu przemysłu wojennego nie mogą znaleźć zajęcia.

Nici, wiążące te masy z resztą społeczeństwa, muszą być dostatecznie mocne by nie urwać się za lada podmuchem wiatru...

Społeczeństwo jest przecież złączone szeregiem więzów i wspólną odpowiedzialnością, należałoby się więc zastanowić, w jaki sposób przyjąć z pomocą tym szerokim rzeszom, które cierpią nie z winy własnej.

Traktując rzecz z tego punktu widzenia

każdy wśród pokrzywdzonych członków społeczeństwa ma prawo żądać pomocy od swych spółobywateli, szczególnie od klas zamożniejszych.

Społeczeństwo zaś ze swej strony moralnie nie ma prawa odmówić mu pomocy i, jeżeli chodzi o społeczeństwo łódzkie to przyznać należy, że ono nigdy od obowiązku swego się nie uchylało.

Ale najdalej nawet posunięta działalność filantropijna jest tylko plasterkiem na ropiejące straszliwe rany społeczne.

Nasze schroniska, internaty żłobki, domy sierot i tanie kuchnie przeżywają kryzys stokroć gorszy niż składy z mufakturą i wątpliwą jest rzeczą, czy w obecnych warunkach odwoływanie się do sumienia bezgotówkowych łodzian odniesie pożądany skutek.

Dzieci w domach sierot cierpią podrostu głód i najsakrajniejszą nędzę, a członkowie towarzystw dobroczynnych stoją wobec tego faktu zupełnie bezradni.

Zbliża się obecnie sezon dobroczynnych balów, maskarad i zabaw.

Jest to jedyna nadzieja łódzkich towarzystw dobroczynnych, które słusznie czy też może niesłusznie mniejsza o tem, liczą na ofiarności społeczeństwa.

Należy jednak mocno wątpić w to, czy filantropijna działalność zdoła zapewnić byt licznych instytucji, wymagających doraźniejszej i radykalniejszej pomocy.

Kwesty uliczne itp. imprezy nie cieszą już obecnie taką popularnością jak to ongiś bywało.

Jedyną skuteczną radą byłoby umiastowanie instytucji dobroczynności publicznej.

Bez wydatnych subsydjów ze strony władz komunalnych, bez poparcia opieki społecznej — filantropja pozostanie nadal tem, czem jest, to znaczy niczem.

Miasto nakłada podatków na mieszkańców i z nich powinno czerpać środki na opiekę społeczną zgodnie z wymogami wielkiego miasta.

Ego.

Przyjrzyjcie się, jak inni rządzą!

Pp. Cynarski i Fichna jadą do Paryża

na międzynarodowy zjazd przedstawicieli miast.

III zjazd międzynarodowy miast w Paryżu, na którym m. Łódź reprezentowane będzie przez p. prezydenta M. Cynarskiego oraz prezesa rady miejskiej, dr. B. Fichnę, rozpoczyna swe obrady w dniu 28 b. m.

Szczegółowy program kongresu obejmuje: 1) szereg posiedzeń poświęconych najaktualniejszym zagadnieniom polityki komunalnej; 2) zwiedzenie urzędów municypalnych Paryża i okręgu paryskiego; oraz 3) zwiedzenie miast: Reims, Lugdunu i Grenoble (wystawa elektryfikacyjna).

Z zagadnień polityki miejskiej, omawiane będą na kongresie między innymi: 1) sprawy organizacyjne międzynarodowej unii miast oraz jej stosunki z organizacjami i instytucjami międzyna-

rodowymi; 2) sprawy autonomii municypalnej; 3) sprawy polityki gruntowej miast w związku z kwestją mieszkalniczą; 4) sprawy podziału wielkich centrów miejskich na poszczególne autonomiczne jednostki administracyjne.

Kongres otworzy p. Guillaumin, przewodniczący rady miejskiej m. Paryża. Przewodniczyć obradom będą m. in. p. E. Herriot, prezes izby deputowanych, p. P. Laval, minister robót publicznych republiki francuskiej, p. A. de Monzie, minister oświecenia publicznego republiki francuskiej i inni.

Zamknięcie zjazdu wyznaczone zostało na d. 10-go października r. b.

Tydzień od 4—10 października poświęcony będzie wycieczkom do Reims, Lugdunu i Grenoble.

Z motyką na słońce.

Przeszło 2 miliony złotych wydano już na kanalizację.

Według sprawozdania wydziału kanalizacji i wodociągów za m. sierpień 1925 r., w ciągu okresu sprawozdawczego wydatkowano ogół. zł. 621.767,48 (od początku zaś istnienia wydziału, t. j. od dnia 1 sierpnia 1924 r.—zł. 2.305.095).

Z sumy 621.767,48, wydatkowanej w sierpniu: zakup materiałów pochłonął zł. 233.822,71, pensje pracowników — zł. 313.324,24.

Dział gospodarczy przyjął w sierpniu 302 wagonów materiałów, od początku zaś robót — 1.224 wagonów. Na odcinki wysłano 1040 wagonetek 5-tonnowych.

Na wszystkich pięciu odcinkach robót wykopano w sierpniu 12.245 m. sześć. kanałów. Oszalowano 14.445 m. b. ułożono spodów 865 m. b., dolnych sklepień 787 m. b., górnych sklepień 1217 m.

b., zasypano 1484 m. b. Wykończono w sierpniu 1217 m. b. kanałów, co dowodzi że intensywność robót wciąż się zwiększa, gdyż odnośne cyfry dla miesięcy: maja, czerwca i lipca wynosiły: 506,689 i 854.

W dziale starych kanałów dokonano remontu kanału przy ul. Wchodniej na długości 220 m. i remontu 2-ch studzienek, oraz prowadzono dalej remont żłobu koryta rz. Łódki przy ul. Drewnowskiej.

Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w wydziale kanalizacji, wynosiła na dzień 1-go września: 1969, czyli w porównaniu z d. 1 sierpnia (1659) zwiększyła się o 310. Z ogólnej liczby robotników przy budowie kanałów zatrudnionych było 1578, przy robotach różnych 130, w dziale gospodarczym — 261.



TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski gra jeszcze dziś, jutro i w poniedziałek przepiękną, feerycznie wystawioną baśń sceniczną Szekspira z muzyką Mendelssohna „Sen nocy letniej”.

We wtorek, pierwsza oryginalna premiera nowego sezonu. Będzie nią, jak wiadomo, głoszone dziś w całej Polsce, grywane z obrymym powodzeniem na wszystkich większych scenach Rzeczypospolitej, w Łodzi jeszcze nie znane — znakomite dzieło sceniczne Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”.

Rolę tytułową odtworzy zaangażowana na stałe do zespołu teatru miejskiego wybitna artystka sceny poznańskiej p. Jadwiga Zmylewska, główne role meskie pp. Alfred Szymański (dr. Przelecki), Jerzy Woskowski (Smugół).

W dwóch innych rolach ważniejszych zaprezentuje się po raz pierwszy publiczności łódzkiej dwoje wybitnych artystów, na stałe dla naszej sceny pozyskanych pp. Jadwiga Zmylewska (księżniczka) i Jan Kochanowicz (prof. Wilkosz). Pozostałe role objeli pp. Białoszczyński, Deblisz, Kliszewski, Krotke, Przysiański, Wilczkowski, Żeromski. Reżyserskie opracowanie Władysława Ryszkowskiego, dekoracje Bolesława Kudewicza.

Sprzedż biletów na premierę oraz wydawanie zamówionych rozpocznie się od dziś i dokonywać się będzie w świeżo dla wygody publiczności urządzonej kasie zamawiań w gmachu Grand Hotelu przy ul. Piotrkowskiej w sklepie pod firmą „Mignon”. Tamże nabywać można dziś bilety na jutrzejsze, t. j. niedzielne oraz poniedziałkowe przedstawienia „Sen nocy letniej”.

Kasa zamawiań nie pobiera nadpłaty.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, dnia 19 b. m., o godz. 4-tej po poł. dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych, t. j. od 50 gr. do 1.50 i wieczorem o g. 8.15 wiecz., przemiła komedia kontuszowa A. Maleckiego „Grochowy wieniec”.

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 19 b. m. po poł. o godz. 4-tej i wiecz. o godz. 8.15 wiecz. „Grochowy wieniec”.

Kto się kim opiekuje.

Magistrat tworzy towarzystwo opieki nad zwierzętami.

W myśl uchwały magistratu — ławnik — przewodniczący wydziału opieki społecznej, p. W. Adamski, przystąpił do prac organizacyjnych celem stworzenia w Łodzi, na wzór istniejącego przed wojną, towarzystwa opieki nad zwierzętami.

**ŻONY ZDRADZAJĄCE MEŻOWIE ZDRADZENI ROZWÓDKI
PANNY na WYDANIU PRZYJACIELE DOMÓW KOCHANKOWIE**
wszystkich stanów winni bezwzględnie obejrzeć film

p. t. „Czterdziestoletnia Kobieta”

w którym popisują się wspaniałą grą

DIANA KARENNE i WŁODZIMIERZ GAJDAROW



Początek o godz. 3 p. poł.
ostatni 10 wiecz.

Dama w masce

to metylko

Kowanko, Rimski i Kollin

w swych najlepszych kreacjach

to metylko

arcydzieło francuskiej sztuki filmowej

to metylko

scenariusz o wysokim sensacyjnym napięciu.

Dama w masce

jest obrazem o niesamowitem tle egzotycznym.

Dama w masce

to grozą tchnące sceny w chińskiej jaskini gry i występku w Paryżu, to kapitalne sceny balu maskowego we współczesnym Babilonie, to niebywałe typy szumowin międzynarodowych.

Dama w masce

to tragiczny los kobiety, która dostała się w ręce międzynarodowych aferyzistów.

Dama w masce

to 8 aktów scen mrozących krew w żyłach.

Każdy musi ten niezwykły film zobaczyć na ekranie

CASINA

Zmiany w kuratorjum Dr. Jarosz wyjeżdża do Warszawy, a jego miejsce zajmie p. Owiński.

W dniu wczorajszym kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego otrzymało oficjalne zawiadomienie o zamianowaniu dr. Jarosza naczelnikiem wydziału w ministerstwie.

Po przybyciu do Łodzi p. Owińskiego nastąpi przejęcie agend przez nowego kuratora i pożegnanie ustępującego dr. Jarosza. (b)

Zupki magistrackie dla bezrobotnej inteligencji.

Wydział opieki społecznej, od poniedziałku, dnia 21 września r.b., powiększa ilość wydawanych obiadów dla niezamożnej inteligencji do 200 dziennie. Obiady będą wydawane przede wszystkim osobom niezarobkującym. Miejska kuchnia dla niezamożnej inteligencji znajduje się przy ulicy Piotrkowskiej 92. Celem strzymania obiadu należy się zwrócić do biura wydziału opieki społecznej (Moniuszki 10) w godzinach urzędowych.

Lekarz-dentysta

L. Gecowowa

wznosiła przyjęcia

ul. Wschodnia 31, tel. 31-91.

Pieski lord

popisywać się będzie w Helenowie.

W niedzielę o godz. 3 po poł. na boisku sportowym w Helenowie rozpoczyna się popisy policji pieszej i konnej oraz popisy słynnego psa policyjnego „Lorda”.

„Lord” od kilku dni odbywa specjalny trening, aby godnie popisać się przed publicznością. Popisy „Lorda” obfitować będą w szereg sensacji, dotychczas przez publiczność łódzką nieoglądanych.

Widowisko zapowiada się świetnie, gdyż „Lord” znajduje się w doskonałej formie.

Slusarz zawinił a konsumenta powiesili.

W ostatnich dniach w sklepach łódzkich podniesiono cenę cukru w sprzedaży detalicznej.

Jak się dowiadujemy, zwykła ta spowodowana została chęcią odbicia sobie strat, jakie poniósł bank cukrownictwa z powodu niewypłacalności banku dla handlu i przemysłu aczkolwiek jeszcze zeszłorocznej kampanii cukrownicy posiadają większą ilość wagonów cukru.

Pożar.

Wczoraj, o 4 po poł. w suszarni i farbiarni Arona Fuksa, Franciszkańska 4, wybuchł pożar, skutkiem zapalenia się smaża od pieca.

1 i 2 oddział straży ogniowej pożar ugaszczyli.

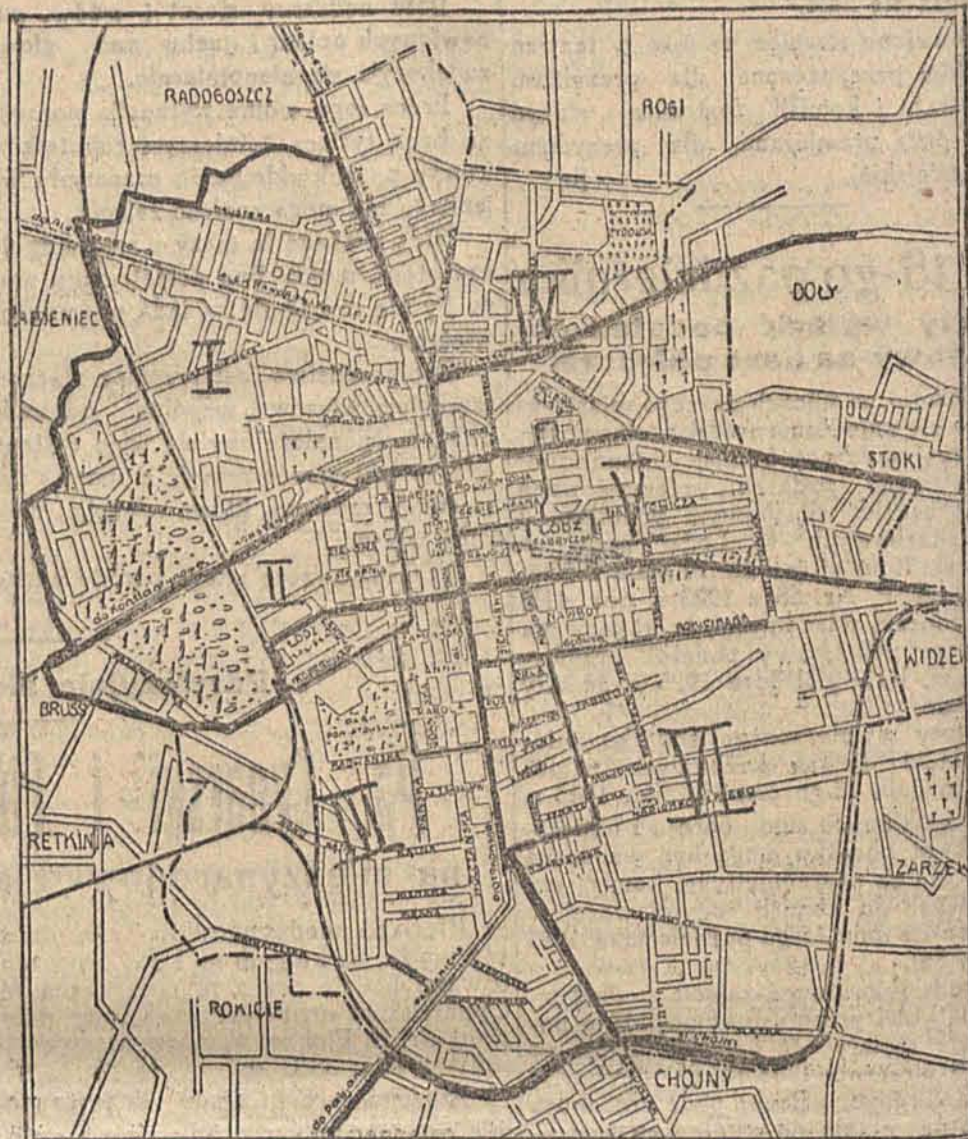
Sześć urzędów skarbowych w Łodzi. Podział miasta na rewiry.

Jedną z najaktualniejszych kwestji z dziedziny skarbowości, na gruncie łódzkim jest sprawa podziału naszego miasta na 6 rewirów skarbowych, które rozpoczną swe urzędowanie z początkiem przyszłego roku.

W „Dzienniku Ustaw” (Nr. 92 poz. 646) ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dn. 28 sierpnia 1925 r., regulujące podział Łodzi na rewiry, podlegające kompetencjom nowych urzędów.

IV Urząd Skarbowy: prawa strona ul. Zgierskiej, prawa strona ul. Nowomiejskiej i lewa strona ul. Pomorskiej. Należą tu zatem: Łagiewnicka, Marysińska, Brzezińska, Franciszkańska, Północna, Źródłowa i t. d.

V Urząd Skarbowy: Prawa strona ul. Pomorskiej, prawa strona ul. Piotrkowskiej, aż do ulicy Przejazd, lewa strona ul. Przejazd i część ul. Konstytucyjnej. Należą tu zatem: Południowa, Cegielniana



Podział ten przedstawia się w sposób następujący:

I Urząd Skarbowy będzie obejmował prawą stronę ul. Konstantynowskiej, całą Ogrodową, Drewnowską, Lutomiarską, Wrześniowską, Aleksandrowską, Maustera i t. d., lewą stronę Nowomiejskiej i lewą stronę ulicy Zgierskiej.

II Urząd Skarbowy: Lewa strona ul. Konstantynowskiej, lewa Piotrkowskiej aż do ul. Andrzeja i prawą stronę ulicy Andrzeja. Należą tu zatem: Zawadzka, Zachodnia, Zielona, 6 sierpnia, część Gdańskiej, część Cegielnianej i Alei Kościuszki, Pańska i Wólczajska do ulicy Andrzeja.

III Urząd Skarbowy: Lewa strona ul. Andrzeja, lewa strona ul. Piotrkowskiej od Andrzeja aż do końca, Górny Rynek i prawa strona ul. Rzgowskiej. Należą tu zatem: Kopernika, Łąkowa, Zamenhofska, Anny, aleja Kościuszki (od ul. Andrzeja) Gdańska, Karola, Radwańska, Pańska, ks. Skorupki, dalsza część Pańskiej, Wólczajska, Kątna, Wizniera, Piękna Cieszymska, Pabjanicka, Bednarska i t. d.

na (od Piotrkowskiej) Narutowicza, Traugutta, Moniuszki i część Zagajnikowej, Kilińskiego i Sienkiewicza, aż do Przejazdu.

VI Urząd Skarbowy: Pozostała część ul. Konstantynowskiej, prawa strona ul. Przejazd, dalsza część prawej strony Piotrkowskiej (aż do końca) i lewa strona ul. Rzgowskiej. Należą tu zatem: dalsza część ulic Kilińskiego i Sienkiewicza, Jawrot, Główna, Rokicińska, dalsza część Zagajnikowej, Orla, Pusta, Przemysłowa, Górnatorska, Fabryczna, Tylna, Emilji, Miljonowa, Senatorska, Nowowa, Brzezińska, Napiórkowska, Nowo Zarzeńska, Dąbrowska, Śląska i t. d.

Istniejące dotychczas w liczbie 9 przy urzędach skarbowych komisje szacunkowe znosi się i równocześnie tworzy się 12 nowych komisji szacunkowych do spraw podatku przemysłowego po dwie przy każdym z nowoutworzonych urzędów skarbowych w składzie po 12 członków 12 zastępców i 15 przedstawicieli płatników.

Czerwony Krzyż

rozpoczął inkasowanie składek za r. b.

Zarząd oddziału łódzkiego czerwonego krzyża polskiego zawiadamia, że inkasowanie składek członkowskich za rok 1925 zostaje wznowione z dniem 21-go września r.b.

Serdecznie prosimy wszystkich członków Czerwonego Krzyża o taskawne uiszczenie zaległych składek na ręce inkasentów, którzy obowiązani są okazać się legitymacją, wydaną przez oddział łódzki Czerwonego Krzyża Polskiego.

Jednocześnie nadmieniamy, iż składka członka dożywotniego wynosi jednorazowo zł. 100.—, składka roczna członka zwyczajnego wynosi zł. 5.—, a wspierającego nie mniej, niż 1 złoty rocznie.

Łódź w Czechosłowacji.

Imponująca znajomość geografii.

Guaranty Trust Company of New York, oddział w Londynie nadesłał do łódzkiego oddziału warszawskiego banku dyskontowego, z którym jest w stałych stosunkach list zaadresowany w ten sposób: Łódź, Czecho-Słowacja.

Świadczy to nader pochlebnie o angielskich i ich znajomości geografii. Jest to widocznie wada narodowa, gdyż były premier Lloyd George też nie wiedział gdzie się znajduje Górny Śląsk.

Czytajcie „Express wieczorny“

Inflacyjne bańki mydlane pękają za lada podmuchem.

Lokujmy swe wkłady w przedwojennych solidnych bankach.

Serja wstrząsów walutowych, jaka nawiedziła nas w ostatnich tygodniach i nie dobiegła jeszcze końca, posiada bezsprzecznie również pozytywne znaczenie.

Nie tylko przedstawiła w rzeczywistości światło dotychczasową politykę finansową rządu, polegającą na łudzeniu siebie i całego społeczeństwa, ale też umożliwiła dalsze utrzymanie się na powierzchni tym wszystkim czynnikom gospodarczym, które nie miały ku temu racjonalnych podstaw.

Mamy tu na myśli małe i średnie banki, wyrosłe w czasach konjunktur inflacyjnych.

Nie będziemy tu omawiali i przypominali sobie okoliczności, które umożliwiły tym przedsiębiorstwom bankowym nie tyle egzystencję, ale nawet grube zarobki, jakkolwiek nie posiadały one prawie żadnych kapitałów własnych, jako też kierowników, którzyby mogli sprostać swoim zadaniom.

Dopiero ostatnia zniżka złotego i wywołana na tem tle panika ujawniły w całej pełni spróchniałe podstawy, na jakich opierały swój byt te instytucje.

Przedewszystkiem wyszło na jaw, iż nawet najpoważniejsze banki nie przestrzegały najgłówniejszej i najprymitywniejszej zasady utrzymywania poważnej części swych aktywów w stanie możliwie najplynnijszym.

To też wystarczało, aby w związku z zdemotywowaniem, jakie powstało wskutek upadłości Banku dla handlu i przemysłu, poczęto powoływać depozyty, a już wszystkie bez wyjątku banki zaczęły się chwiać.

Szczęście, iż ruch depozytowy w Polsce dotychczas nie jest należycie rozwinięty, gdyż byłibyśmy świadkami bankructw największych banków, co zaciężyłoby na naszym organizmie gospodarczym na szereg lat.

Wielki jednak temu, iż ilość małych depozytariuszy jest stosunkowo nikła, połozenie można było opanować przy pomocy stosunkowo niewysokich kredytów udzielonych przez rząd a zwłaszcza przez Bank Polski, a wówczas poważni klienci bankowi, oceniając przejściowy charakter trudności, nie zaostrzyliby się przeciwko wycofaniu swych wkładów.

Przeciwnie, wypadki takie były niebezpieczne, a ogółem wielki przemysł i handlowcy, przetrzymali bankom z pomocą, oddając im do dyspozycji swój portfel oraz wolność swą, o ile niemi rozporządzały.

Naciska była konieczna, tem więc nie dziwnie, iż nastąpiła, trwała przez czas krótki i dla wielkich instytucji zakończyła się szczęśliwie.

Większość t. zw. wielkich banków zazwyczaj ślepo i bez głębszego zrozumienia istoty naśladowała wielkie instytucje finansowe niemieckie, które zdawały sobie wielki wpływ na tamtejszy przemysł. Nie rozumiała jednak istoty rzeczy, t. j. tego, iż posiadanie znaczne-

go portfela akcji przemysłowych bez kapitałów własnych naraża płynność posiadanych aktywów, co zżubne musi wywołać skutki w chwilach, gdy załamuje się zaufanie rynku.

Pozatem nasze wielkie banki wschodzący w bardzo ryzykowne operacje finansowe przedsiębiorstw, przez co unieruchomiły większość swoich aktywów. Angażowały się zbyt jednostronnie, nie spełniając jednocześnie swych obowiązków wobec ogółu.

Zapomniano, iż banki niemieckie swój wielki wpływ na tamtejszy przemysł zawdzięczają nie tyle posiadaniu własnego portfela akcji, ile raczej umiejętnemu operowaniu na znajdujących się w ich depozytach akcjach, należących do klienteli bankowej.

Te kapitalne różnice nie były zrozumiane przez nasze instytucje finansowe i obecnie niewiele brakowało, aby doszło do krachu.

Na posiadanie i finansowanie poważniejszych zakładów finansowych pozwolić sobie mogą jedynie banki posiadające znaczne kapitały własne oraz niezawodząca pomoc zaprzyjaźnionych z nimi banków zagranicznych, które w chwili runu nie zawiodą.

Do popełnionych a wyżej wymienionych błędów dołączył się jeszcze jeden, a mianowicie ostatnio uprawiana i wywoływana przez niektóre banki niezdrowa spekulacja akcjami na giełdzie.

W ten sposób chciano zapewnić sobie większe zarobki, aniżeli te, jakie można osiągnąć przy normalnych procentach.

Załamanie się waluty było również ciosem dla swych banków, które pozwały sobie na tak ryzykowną spekulację. Rynek akcyjowy doznał takiego wstrząsu, iż obecnie, gdybyśmy mieli brać za podstawę kursy terażniejsze, wszystkie akcje najważniejszych banków polskich, można by skupić zapewne za sumę znacznie mniejszą od 10 milj. złotych.

Taki stan rzeczy podcina zaufanie i dezorganizuje rynek pieniężny.

Pierwsza fala nastąpiła po smutnej pamięci nadużyciach przy wypłacie należności i rachunków walutowych, druga obecnie. Stan taki jest nie do zniesienia i należy go wszelkimi sposobami zwalczać, przedewszystkiem zaś przez pozytywną pracę.

Wielkie banki winne powoły, lecz tem nie mniej celowo likwidować swoje udziały w przedsiębiorstwach oraz nierentowych i zbyt licznych w stosunku do posiadanych kapitałów nieruchomościach.

Natomiast poważne sfery gospodarcze, jakoteż szersza publiczność winna z całym zaufaniem oddać swe wkłady do najważniejszych banków, gdyż jedynie w tych warunkach jest możliwa poprawa.

Natomiast bezwzględnie należy się wystrzegać rozmaitych banków, a

zwłaszcza wszelkich kreacji inflacyjno-powojennych, nieposiadających ani odpowiednich kierowników, ani też nie korzystających z kredytów zagranicznych.

Jeden właśnie z tych banków, które zawiesiły wypłatę, wyraził się wobec nas, iż przejściowe wstrzymanie wypłat jest celowe, i może zapobiec ruinie banku.

Oczywiście, jest to bardzo jednostronne ujmowanie sprawy, gdyż my uważamy, iż zawieszenie wypłat przez banki jest największą oznaką przesilenia gospodarczego.

Dlatego też strośmy od banków, których cały kapitał zakładowy polega na posiadaniu kilku kamieni.

W chwili bowiem paniki pieniężnej, a zwłaszcza w naszych stosunkach, kamienic czy też portfeli z akcjami nie można zrealizować, a wtedy za chęć wzbogacenia się ludzi, którzy z bankowością nie mieli nic wspólnego, płacić musi szersza naiwna publiczność.

Straty przy dostawach wojskowych

spowodowane zostały niedotrzymaniem terminów płatności i deprecjacją złotego.

Wielkie rozgoryczenie panuje w sferach przemysłowców wełnianych, wykonywujących dostawy wojskowe.

Dostarczyli oni wielkie partje sukna, nie otrzymując żadnego pokrycia, a jedynie obietnicę zapłaty. Tymczasem termin nie został dotrzymany.

W międzyczasie spadek waluty spowodował to, iż nie tylko stracili dotychczasowy zarobek, ale też ponieśli efektywne straty, wobec tak znacznej deprecjacji złotego.

Firmy przemysłowe, którym należało się dziesiątki tysięcy złotych od wojska, cierpią na brak gotówki i muszą zapożyczać się, płacąc lichwiarskie procenty na rynku.

Sprawy powyższe winny być jaknajrychlej załatwione w sposób odpowiadający dobremu zwyczajom kupieckim.

Szwedzi i holendrzy

poczną w „Widzewskiej Manufakturze” większe zakupy.

Wycieczka przemysłowców szwedzkich i holenderskich, która bawiła w Łodzi specjalną uwagę zwróciła na wyroby Widzewskiej Manufaktury. Jak się dowiadujemy, przemysłowcy ci przez kilka godzin zwiedzali fabrykę Widzewskiej Manufaktury, przyczem specjalne zainteresowanie towarami tej firmy okazali szwedzi, którzy wyrazili gotowość zawarcia poważniejszych transakcji.

Holendrzy wzięli kolekcje i obiecali w najkrótszym czasie rozpocząć pertraktacje celem sfinalizowania większego zakupu.



Dolar w Łodzi.

W związku z świętami żydowskimi zmniejszył się dowóz dolarów, co odbiło się na kursie.

Popołudniu kurs w placeniu przekroczył 6.36, przyczem materiały znajdował się w skąpych ilościach.

Zaznaczyć należy, iż jest to wzmocnienie przejściowe, które ustanie z chwilą rozpoczęcia się normalnego ruchu.

GOTÓWKA.	
Dolary	CZEKI
Belgia 26,18	
Holandja 239,20	
Londyn 28,85	
Nowy York 5,93	

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka dolarowa 63,50
Pożyczka dolarowa w złotych 377,825
Pożyczka kolejowa 85 — 80 — 85
Pożyczka konwersyjna 5 proc 43,50
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 70,—
4 i pół proc listy zastawne ziemskie 14,90 — 14,80 — 15,05
5 proc obl. Tow Kred. m. Warszawy przedw. 13,75
4 i pół proc. obl Tow Kred. m. Warszawy przedw. 10,80 — 10,90

AKCJE.	
Bank Dyskontowy 4,25 — 4,50	
Bank Handlowy 3,—	
Bank Zachodni 1,15	
Bank Zarobkowy 6,—	
Spieß 2,05	
Elektr. Dąbrow. 0,50 — 0,60	
Częstocice 0,90 — 1,—	
Firley 0,25	
Szwajcaria 114,85	
Sztokholm 159,70	
Praga 17,63	
Wysoka 1,75	
Węgiel 1,12 — 1,10 — 1,12	
Modrzejów 2,17 — 1,95 — 2,—	
Norblin 0,71 — 0,69 — 0,71	
Ostrowieckie 3,60	
Parowozy 0,25 — 0,26	
Rudzką 0,67 — 0,73	
Starachowice 1,— — 1,05 — 1,02	
Zieleniewski 10,20	
Zawiercie 7,15	
Zyrardów 5,50 — 5,35	
Borkowski 0,57	
Zach. Tow —,—	
Haberbusch 4,65 — 4,70	

GIEŁDA ZURYCHSKA.	
Zurich, 18 września	
Polska Agencja Telegramiczna	
Paryż 24,43	
Londyn 25,11 i pół	
Nowy York 5,18	
Warszawa 86,—	

Proszki dla dorosłych.

AK

„KOWALSKINA”

usuwiają **BÓL GŁOWY.**

Wyr. Lab. Chem. farm. „Ap. Kowalski”.

Grand Kino

DZIŚ PREMIERA!

Początek przedstawień:
w dni powszednie o godz. 5 pp.
w niedz. i święta o godz. 3.30 pp.

MOTTO: Kobiety pamiętajcie, że niewola znika, lecz niewola miłości i wiara u was pozostać musi.

Mezyczyna. Kobieta. Małżeństwo

Wspaniały dramat obyczajowy w 7-miu wielkich częściach. W roli głównej gwiazda ekranu **DOROTA FILIPS**

Nad program: **„NIE DAM SIĘ”** Znakomita farsa w 2-ach aktach. Nad program:

Boisko Ł.K.S. przy Al. Unji Dojazd tramwajami № 5 i 8. **Niedziela** dnia 20 b. m. o godz. 4-ej po południu **Niedziela** Dojazd tramwajami № 5 i 8. odbędą się zawody towarzyskie pomiędzy drużynami **WARTA-Ł.K.S.** Mistrz Poznania **WARTA-Ł.K.S.** Mistrz Łodzi O godz. 2.15 przedmecz WARTA II — Ł.K.S. II.

 **KAŻDY** który niedobrze widzi niech się uda niezwłocznie do **optyka** **Franciszka Postleba** 71 Piotrkowska 71 w celu dopasowania sobie okularów **Badania oczu bezpłatnie.**

Wzorowa Szkoła Freblowska pod kierunkiem sił wykwalifikowanych, przy gimnazjum **E. JASZCZYSKIEJ-ZELIGMANOWEJ** Południowa 18. Gimnastyka szwedzka i rytmiczna. Początki nauki. Opieka lekarska. Duża sala do gier i zabaw. Ogródek. — Zapisy codziennie między 5-7 popoł. **Opłata kwartalna 70 zł.** 5-3

Ważne dla Pań!!! Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klientelę że po wystąpieniu ze spółki pod Firmą A. Helbing Nawrot 1-a **otworzyłam własną pracownię** sukien i okryć damskich, przy ul. Zamenhofs (Rozwadowska) № 30 parter. Pracownia moja zaopatrzona została w najświetlejsze żurnale francuskie i angielskie. Polecając się nadal łaskawym względom **Pozostaje z poważaniem** **Janina z Helbingów Denel.** **Ceny konkurencyjne !!** Wykończenie wytworne i punktualne.

Smole preparowana, najlepiej nadająca się do smarowania dachów, poleca **„ELIBOR“** Sp. Akc. Handl. Przem. **„L. J. BORKOWSKI“** Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70, telefon 172 i 173. 876

Los uśmiechnie się do Ciebie i wygrasz **Zł. 400,000** w 12-ej Polskiej Państw. Loterii Klasowej, jeżeli zakupisz los loteryjny w **Kantorze Loterii Państwowej** **B. Weinberg, Piotrkowska 42** UWAGA: 32,500 losów wygrywa Zł. 984,000. Główna wygrana Zł. 400,000. Cena 1/4 losu Zł. 10.—

Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche
Scaramouche

S c a r a m o u c h e 

KOMPLETY RYSUNKOWE I MALARSKIE **ART. MALARZA** **MAURYCEGO TREBACZA** Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych. Ceny u umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo. Art. malarz **MAURZY TREBACZ**, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4-7.

BACZNOŚĆ LOKATORZY! Dnia 20 września r. b. o godz. 10 rano odbędzie się **NADZWYKAZNE OGÓLNE ZEBRANIE** członków T-wa „Lokator” w lokalu Stowarzyszenia Pracowników Handlowych i Biurowych w Łodzi, przy Al. Kościuszki № 21 II-e piętro front, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Pełnomocnictwo dla Zarządu na załączenie pożyczki na budowę domów.
 - 2) Wolne wnioski.
 - 3) Liczne przytoczyć uprasza Zarząd T-wa „Lokator” ul. Andrzeja № 11
- UWAGA: Gdyby Zebranie z braku kworum nie odbyło się w tym terminie o godzinie 10-ej, Zebranie bez względu na ilość obecnych odbędzie się tegoż dnia w II-gim terminie o godzinie 11-ej rano 999

Cel matrymonialny. Poszukiwany jest młody inteligentny człowiek z dobrej rodziny obojętnej z działem ekspedycyjnym który mógłby objąć stanowisko kierownika w branży ekspedycyjnej. Oferty sub. „Izraelita”

Dr. med. Zeligsonowa Akuszerka chor. kobiece weneryczne (kob) usuwanie włosów na twarzy elektroiz. Ul. 6 Sierpnia 10 od 1 do 4-ej.

Dr. BRAUN Południowa Nr. 2 tel. 40-26. Specialista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Dr. med. Łagunowski Gdańska 42. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 2-1 do 7-8

Dr. med. S. KANTOR Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włoś. Gabinet Röntgena światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickie Tel. 29-45. Przyjmuje od 8-10 i 6-8 Dla pan od przednia poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med. LUBICZ Cegielińska 43 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie sztucznym słońcem wyznowem. Przyjmuje od 5-8

Dr. med. J. PIK Zawadzka 14 Choroby nerwowe i wewnętrzne. Elektroterapia i psychoterapia. Godz. przyjęć 3-6

LOKAL, 12 okien Do wynajęcia od zaraz w najlepszym centrum miasta duży 2 LUB 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką, ogródkiem do wynajęcia zaraz w Rudzie Patrakowej. Położenie piękne. Płaska tarasowa. Oferty w Republice pod „Gazet”. 9895-3

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaj

MEBLE do sprzedania u stolarza do siłowych pokoi, do sypialni, po cenach niższych ul. Brzezińska 65 F. Walencikiewicz. 980-3

SAJKA. Do sprzedania rower (cyngla Ormonde) ul. Wodna na wprost Kina Oświatowego przy stole z owocami

25 proc. taniej poleca fa ryczny skład sweterów. Zielona 11. 951-

PIANINO kupie za gotówkę Oferty pod „D. S.” 952 2

PORTEPIAN (tanio) do sprzedania, Karoła 8 m. 5.

MEBLE, dywaniki metalowe, wózki dzienne, ołomany, kozaki na tancerki i na doznanych warunkach sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska № 116, I p. front, telefon 21-61 90-15

Lokale

DO WYNAJĘCIA w Warszawie, pokój dla studenta przy inteligentnej rodzinie. Wiać tomości; Warszawa, Nowolipki 12, m. 19

POSZUKUJE czysto umiał wana kawalerkę w śródmieściu, z wejściem wprost ze schodów. Oferty sub. „Natyli miast” do administracji „Republiki” 032-2

POSZUKIWANY pokój frontowy (parter) lub część sklepu w ruchliwym punkcie na buro. Oferty pod „Biuro 23” do „Republiki”

POSZUKUJE mieszkanie u samotnej pani. Oferty do „Republiki” pod „Samotny”. 4

W WARSZAWIE do wynajęcia pokój umeblowany z codziennym utrzymaniem (obok Politechniki) Wład Warszawa Koszykowa 73 m 3. 001-1

2 LUB 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką, ogródkiem do wynajęcia zaraz w Rudzie Patrakowej. Położenie piękne. Płaska tarasowa. Oferty w Republice pod „Gazet”. 957-

POSZUKUJE pokoju niemeblowanego Oferty sub. „Numeblowany” 004-2

MA STANJCJE przy me dwie dziewczynki izrael. Pimoc w nauce za pewniona Oferty składać sub „Stanca” 954-2

WYNAJME s-t. d. w domu paru elegancyjnie umeblowanemu, pokój centralny og. zewnie. Przejazd 35 m. 4. 995-2

POKOJ z utrzymaniem dla 2 osób przy inteligentnej rodzinie. Wszelkie wygody. Warszawa Polna 64-12. 987-

WYNAJME w Warszawie pokój 2-sobowy z orłiem utrzymaniem. 7 zł dziennie. Poszukuje współlokatorki do pokoju z utrzymaniem. Warszawa ul. Sienna 45 m. 44. Gratiowa. 988-

POKOJ umeblowany z łożem i stołem, do wynajęcia. Piatkowicza 9, trawa ołyczna, parter. Moga być uczeni ce lub uczniowie. 981-1

WYNAJME na meszkane. Nowe Chojny ul. Dolna № 20. Wznowienie gospodarstwa. 96-

WYNAJME w Warszawie, pokój dla studenta przy inteligentnej rodzinie. Wiać tomości; Warszawa, Nowolipki 12, m. 19

POSZUKUJE czysto umiał wana kawalerkę w śródmieściu, z wejściem wprost ze schodów. Oferty sub. „Natyli miast” do administracji „Republiki” 032-2

POSZUKIWANY pokój frontowy (parter) lub część sklepu w ruchliwym punkcie na buro. Oferty pod „Biuro 23” do „Republiki”

POSZUKUJE mieszkanie u samotnej pani. Oferty do „Republiki” pod „Samotny”. 4

W WARSZAWIE do wynajęcia pokój umeblowany z codziennym utrzymaniem (obok Politechniki) Wład Warszawa Koszykowa 73 m 3. 001-1

2 LUB 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką, ogródkiem do wynajęcia zaraz w Rudzie Patrakowej. Położenie piękne. Płaska tarasowa. Oferty w Republice pod „Gazet”. 957-

FRANCUSKIEGO niemieckiego, konwersacji udziela młodą pani. Jeszcze godziny więcej wolne Oferty sub. „Języki” 957-

WYNAJME w Warszawie pokój 2-sobowy z orłiem utrzymaniem. 7 zł dziennie. Poszukuje współlokatorki do pokoju z utrzymaniem. Warszawa ul. Sienna 45 m. 44. Gratiowa. 988-

POSZUKUJE pokoju niemeblowanego Oferty sub. „Numeblowany” 004-2